

Wspólne obrady CRZZ i ZG TPPR

W siedzibie Centralnej Rady Zw. Zawodowych odbyło się wspólne posiedzenie kierownictwa CRZZ i Zarządu Głównego TPPR, poświęcone dalszej aktywizacji współdziałania na rzecz pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej i upowszechnienia wiedzy o ZSRR. Władysław Kruczek i Jan Szydłak podpisali porozumienie o współpracy związków zawodowych i TPPR na rzecz wszechstronnego rozwijania i dalszego umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej w środowisku robotniczym. Uczestnicy obrad przyjęli także plan wspólnych przedsięwzięć CRZZ i ZG TPPR na lata 1971-72.

PAP

Budowa wielkiej huty szkła

Niespełna dwa miesiące upłynęło od decyzji Prezydium Rządu o wzniesieniu w Jarosławiu huty szkła opakowaniowego — a już rozpoczęła się budowa tej wielkiej inwestycji. Na plac budowy wkroczyły zalogi Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego i jego podwykonawców. Huta szkła opakowaniowego w Jarosławiu będzie największym i jednym z najnowocześniejszych zakładów tego typu w kraju. Na jego realizację przewidziano tylko okres 3 lat. Wartość kosztorysowa budowy i wyposażenia huty przekracza 1,1 mld zł. Dzięki produkcji blisko 425 mln szt. opakowań rocznie, butelek i słoików — gospodarka nie tylko stale rośnie, ale także rozwija się i produkcja eksportu.

(PAP)

A. Kosygin w Maroku



W sobotę odbywały się w Rabacie rokowania między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem i premierem Maroka Karimem Lamrani. Premier Maroka oświadczył, iż osiągnęli oni porozumienie co do rozszerzenia stosunków gospodarczych i handlowych między obu krajami. W tym samym dniu Kosygin przyjęty został przez króla Maroka — Hasana II (z prawej).

CAF — AP — telefot

Patronat ZMW nad budownictwem wiejskim

9 bm. minister rolnictwa Józef Okuniewski i przewodniczący ZG ZMW — Zdzisław Kurowski podpisali porozumienie, ustalające zasady współdziałania resortu rolnictwa i Związku Młodzieży Wiejskiej w realizowaniu przez tę organizację młodzieżową patronatu nad budownictwem inwentarskim i mieszkaniowym na wsi.

Podpisane porozumienie zmierza do stworzenia odpowiednich warunków do większego niż dotąd udziału młodzieży w rozwoju budownictwa wiejskiego, gospodarczego i mieszkaniowego. Zwiększenie rozmiarów budownictwa dla potrzeb wsi ma bowiem ogromne znaczenie dla rozwoju całej gospodarki rolnej, a zwłaszcza produkcji zwierzęcej.

ZMW od wielu lat poświęca problemowi budownictwa wiejskiego wiele uwagi. W Ochotniczych Hufcach Pracy budujących dla potrzeb wsi pracuje obecnie ponad 27 tys. wiejskich dziewcząt i chłopów. Praktyczna realizacja porozumienia oznaczać ma przede wszystkim

wzrost liczby Ochotniczych Hufców Pracy w budownictwie rolniczym i skierowanie ich do budowy dużych kombinatów produkcji trzody, bydła i drobiu, a także szklarni. ZMW troszczyć się ma również o rekrutowanie młodzieży wiejskiej do szkół zawodowych przygotowujących kadry dla potrzeb budownictwa wiejskiego.

W zakresie upowszechniania wśród młodych rolników budowy nowoczesnych obiektów gospodarczych oraz modernizacji już istniejących, porozumienie przewiduje m. in. wspólne zorganizowanie sieci przykładowo zmechanizowanych budynków inwentarskich w gospodarstwach produkujących młodych rolników oraz pomoc kredytową i dostawy materiałów budowlanych dla tych gospodarstw.

Obie strony współdziałać będą w rozwijaniu produkcji materiałów budowlanych dla potrzeb wsi w oparciu o lokalne zasoby surowcowe. Ministerstwo Rolnictwa i ZMS dążyć też będą do szybkiego wprowadzenia na wsi spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego.

PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
10/11 X 1971
Wydanie A'

Rok wyd. XXVII
Nr 241 (8594)
Cena 50 gr

Z udziałem przedstawicieli partii i rządu

W Wielkopolsce odbyła się krajowa inauguracja roku kulturalnego

Wyjątkowy ruch panował wczoraj w wielkopolskich terenowych placówkach kulturalnych. W uznaniu poważnego dorobku ruchu kulturalnego w naszym regionie, właśnie w Wielkopolsce zlokalizowana została ogólnopolska inauguracja roku kulturalno-oświatowego 1971/72.

Główne uroczystości inauguracyjne odbyły się w nowo otwartym, wzniesionym czynnem społecznym mieszkańców, Gromadzkim Ośrodku Kulturalno-Oświatowym w Zbiersku pow. Kalisz.

Tutaj wszystkich zgromadzonych gości, przedstawicieli władz partyjnych i państwowych: członka Biura Politycznego sekretarza KC PZPR Józefa Tejchmę, wicepremiera Wincentego Kraśkę, sekretarza NK ZSL — Zygmunta Surowca, członka Prezydium CK

SD — Eugenię Krassowską, go spodarzy wojew. poznańskiego: I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasę oraz przewodniczącego Prezydium WRN Franciszka Szczerbala, kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Jerzego Kwiatka, przedstawieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, CRZZ działaczy kulturalnych, związków twórczych i mieszkańców Zbierska — powitał przewodniczący Prezydium PRN w Kaliszu Roman Głowacki.

Otwarcia nowego Gromadzkiego Ośrodka Kulturalnego dokonał wicepremier W. Kraśko. Z kolei zaproszeni goście wraz z mieszkańcami Zbierska wzięli tu udział w uroczystej inauguracji roku kulturalno-oświatowego 1971-1972. Serdeczne podziękowania dla działaczy kulturalnych za ich trud i wkład pracy złożył Franciszek Szczerba. Z kolei przemówienie wytyczające główne kierunki działania roku kulturalnego przedstawił Józef Tejchma. (Przemówienie podajemy na str. 2).

Następnie głos zabrał wiceminister kultury i sztuki Czesław Wiśniewski, podkreślając duży wkład pracy, zaangażowania w problemy rozwoju kultury działaczy terenowych w Wielkopolsce. Zapowiedział on szeroko zakrojone badania nad prognozowaniem rozwoju kultury do roku 1990.

Szczególnie zaszczytne dla wielkopolski zostali wczoraj odznaczeni w czasie uroczystości. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Marian Niedźwiedziński, Złoty Krzyż Zasługi — Stefan Wieczorek, Srebrny Krzyż Zasługi — Zofia Kalinowska; 15 osób otrzymało odznaki Zasłużonego Działacza Kultury, 16 — odznaki honorowe „Za zasługi w rozwoju woj. poznańskiego”, 14 osobom przyznano nagrody pieniężne Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Uczestnicy uroczystości-inauguracji roku kulturalno-oświatowego wzięli udział w spektaklu teatru kaliskiego „Słuby panieńskie” Aleksandra Fredry w reżyserii Macieja Prusa.

W związku ze swoim pobytem w powiecie kaliskim wicepremier Wincenty Kraśko spotkał się wczoraj z miejscowym aktywnym kulturalnym.

W programie wczorajszych imprez znajdowała się także konferencja kierowniczej kadry „Ruchu” połączona z otwarciem nowego Domu Kultury oraz Klubu „Ruch” w Przybyławiu pow. Jarocin, która zainaugurowała rok kulturalno-oświatowy w skali tego przedsiębiorstwa. W Lesznie planowano przekazanie do

Nowy lek dla zwierząt

Rozwijając asortyment leków weterynaryjnych specjaliści z zakładów „Polfa” w Kutnie opracowali nowy preparat likwidujący robactwę przewodu pokarmowego u świń. Jak wykazały badania przeprowadzone w doświadczalnych fermach przrystość na wadze u trzody, po zastosowaniu preparatu jest o 4-8 proc. większa. Nowy lek o nazwie suiverm, jeszcze w tym roku znajdzie się w sprzedaży. (PAP)

użytku nowych pomieszczeń ekspozycyjnych Muzeum Regionalnego. Z tej okazji odbyła się tam konferencja muzeologów i działaczy muzeów regionalnych. Również w Lesznie odbyły się uroczystości związane z oddaniem do użytku Spółdzielczego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego i Sportowego wyposażonego przez spółdzielczość mieszkaniową oraz spółdzielczość pracy. A oto dalsze imprezy przewidziane w związku z otwarciem roku kulturalno-oświatowego.

W Kołaczku pow. Września przekazano we władanie literatom dawny dworek Władysław Dokończera na str. 2

Już 138 delegatów wybrano na VI Zjazd

Do piątku włącznie wybranych zostało już 118 delegatów na VI Zjazd PZPR. Wczoraj liczba ta powiększyła się o dalszych 20, tyle bowiem obradowało zakładowych konferencji partyjnych w kraju. (PAP)

Przed świętem Wojska Polskiego

Odznaczenia i nominacje

12 bm. przypada 28 rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego. Z tej okazji w sobotę odbyło się w Poznaniu szereg uroczystości, m. in. wręczenie odznaczeń państwowych i aktów nominacyjnych oraz koncert, którego organizatorem było Dowództwo Wojsk Lotniczych.

Wręczenie odznaczeń i aktów nominacyjnych odbyło się w godzinach rannych w Garnizonowym Klubie Oficerskim. Na uroczystości przybył, m. in. dowódca Wojsk Lotniczych gen. dyw. — pilot Jan Raczkowski. Po odczytaniu, z okazji żołnierskiego święta, okolicznościowego rozkazu Ministra Obrony Narodowej wielu oficerów, chorążych, podoficerów oraz pracowników cywilnych otrzymało odznaczenia i nominacje na wyższe stopnie oficerskie. Dekoracji dokonali gen. dyw. — pilot J. Raczkowski, zastępca dowódcy Wojsk Lotniczych d.s. politycznych gen. bryg. — Marian Zieliński oraz gen. bryg. — pilot Franciszek Kamiński.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali,

m. in.: ppłk. Zofia Andrychowska, płk. Zygmunt Bulzacki, mjr. Tadeusz Bartkowiak i kpt. Franciszek Łukowski. Ponadto wręczono złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi, medale „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny” oraz medale „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

Wielu oficerów otrzymało także akty nominacyjne, m. in. do stopnia pułkownika awansowani zostali: ppłk. Jerzy Knyszewski, ppłk. Władysław Kozłowski i ppłk. Karol Wojtowicz.

Po południu odbył się w Sali Wielkiej Pałacu Kultury uroczysty koncert. Poprzedziło go okolicznościowe przemówienie gen. J. Raczkowskiego. W wystąpieniu sch-

Dokończenie na str. 2

A. Starewicz ambasadorem

Rada Państwa mianowała Artura Starewicza ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii.

Niepożądany gość

W sobotę w Amsterdamie znów doszło do demonstracji przeciwko wizycie cesarza Japonii Hirohito w Holandii.

Wielu Holendrów, którzy żyli dawniej w byłych holenderskich Indiach wschodnich zachowało w pamięci gorzkie wspomnienia z okresu, gdy tereny te w czasie II wojny światowej znalazły się pod okupacją japońską. W Holandii do magano się odwołania wizyty cesarza Hirohito.

Kolejki linowe wykonały plan

Państwowe Kolejki Linowe przewoziły w ciągu trzech kwartałów br. prawie 3,5 mln pasażerów, w tym kolejka linowa na Kaspro- wicach blisko 738 tys. osób, w konując tym samym roczny plan przewozowy. Pewien dodatki wpływ miała na to nie tylko piękna pogoda, która panowała w lecie, ale

Konkurs na plakat



W Warszawie rozstrzygnięto konkurs na plakat poświęcony VI Zjazdowi PZPR. Jedną z trzech równorzędnych nagród zdobyli: Józef M. Łacki i Marek L. Modzelewski z Warszawy. Oto wyróżniony plakat. CAF — telefot

Rekordowy remont w Koninie

Bezprecedensowy w kopalnictwie węgla brunatnego w Polsce sukces odniosła załoga wydziału remontu koparek konińskich Zakładów Naprawczych. W okresie 15 dni wykonała remont kapitalny olbrzymiej koparki, która pracuje w odkrywce węglowej „Gosiawice”. Dotychczas, najkrótszy remont tej maszyny przeprowadzono w ub. r., trwał wtedy 24 dni. Przy remoncie tej wielkiej maszyny wyróżniły się brygady Kazimierza Niewiadomskiego i Bolesława Zbitowskiego. Całość pracy koordynował i nadzorował technik Henryk Bieliński. (PAP)

Przemyt heroiny

Policja francuska przechwyliła w piątek pod Paryżem olbrzymią ładunek heroiny — 106 kg przewożonej w pięciu walizkach w bagażniku samochodu.

Wóz transmisyjny dla kolorowej TV

Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego „Delta” w Mielenie opuszcza na 2 miesiące przed planowanym terminem — pierwszy wyprodukowany w naszym kraju transmisyjny wóz dla telewizji kolorowej. Przekazany on został Warszawskiemu Zakładowi Telewizyjnym dla zmontowania aparatury i urządzeń.

Stan wyjątkowy w Durgapur

W bengalskim mieście Durgapur, gdzie znajduje się wielka stalownia indyjska, ogłoszono godzinę policyjną w związku z krwawymi zajściami, w wyniku których 12 osób zostało zabitych. Napięta sytuacja w tym mieście jest wywołana na rywalizacją między różnymi partiami politycznymi.

Kara śmierci dla porywaczy

W sobotę turecki trybunał państwowy w Ankarze skazał na karę śmierci 18 osób, które uznaj winnymi dokonania „próby obalenia państwa konstytucyjnego w Turcji”. Skazani w marcu br. uprowadzili czterech wojskowych amerykań-



W północnych dzielnicach kraju zachmurzenie będzie na ogół duże i miejscami niewielkie opady; na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie umiarkowane, a na południu okresami niewielkie. W nocy i rano liczne mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna od ok. 14 st. na północy do ok. 20 st. na południu. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Napływają dalsze zobowiązania załóg

W wielu zakładach Poznania i Wielkopolski pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań podjętych przez załogi. Do grona już pracujących codziennie przyłączają się pracownicy kolejnych zakładów.

Górnicy z Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” w Turku podjęli zobowiązania produkcyjne wartości 7 mln. zł. Postanowili oni przez staranniejszą obróbkę węgla podnieść jego wartość kaloryczną oraz obniżyć koszty własne kopalni. Wartość czynów społecznych wyniesie 117 tys. zł. Będą to głównie prace porządkowe w zakładzie i mieście. ZMS-owcy np. wykonają ze złomu stalowego urządzenia rekreacyjne oraz zajmą się rekultywacją terenu po starych zwalówiskach. Część czynów już zrealizowano. Do września np. pracownicy warsztatu elektrycznego w czynie społecznym doprowadzili ziemną sieć elektryczną do kotłowni.

ZMS-owcy z Pyzdr czynnie pomagali przy pracach porządkowych związanych z oddaniem po kapitalnym remoncie Przychodni Rejonowej. Członkowie Koła ZMS przy Spółdzielni Pracy Dzierżawskiej w Pyzdrach zajęli się myciem szyb i podłóg, a ZMS-owcy z Zakładu Włókienniczo-Koszykarskiego wykonali dla Przychodni elementy dekoracyjne z wikliny.

Liczne zobowiązania podejmują pracownicy gospodarki komunalnej oraz przemysłu terenowego. Oto niektóre z nich. Pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego za mierząją wykonać w czynie społecznym dokumentację projektowo-kosztorysową dla następujących obiektów: ośrodka wypoczynkowego nad Jeziorem Długim, kanalizacji dla liceum w Wągrowcu i dla strzelnicy sportowej w Poznaniu. W Pleszewskim Przedsiębiorstwie Usługowo-Wytwórczym załoga postanowiła wykonać dodatkową produkcję wartości 600 tys. zł, a w podobnym zakładzie w Lesznie wartość zobowiązań produkcyjnych szacuje się na 765 tys. zł. Pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Włókienniczo-Trzcinarskiego zobowiązali się zwiększyć produkcję eksportową o 300 tys. zł oraz wykonać czynów społecznych wartości 86 tys. zł. Natomiast załoga Konińskich Zakładów Przemysłu Terenowego postanowiła dać dodatkową produkcję rynkową wartości 552 tys. zł oraz przyjąć do planu na rok 1972 wyższą produkcję rynkową niż to pierwotnie zakładano, o 5 mln. 712 tys. zł.

1350 sztuk różnego sprzętu rolniczego oraz dodatkowe części zamienne do maszyn rolniczych wyprodukują pracownicy Kaliskiego Przedsiębiorstwa Sprzętu Rolniczego. Załoga Poznańskich Powiatowych Zakładów Przemysłu Terenowego da dodatkową produkcję wartości 834 tys. zł. Wykonana zostanie m. in. armatura sanitarna na eksport. (map)

Zagrożenie dla Zambii

Ze względu na swe położenie między czarną Afryką a rządzonymi przez białych krajami południowej części kontynentu Zambia zmuszona jest wzmocnić swe siły zbrojne — oświadczył w piątek prezydent Kenneth Kaunda, przemawiając do rekrutów.

Rząd w Pretorii grozi Zambii inwazją. Helikoptery RPA naruszyły nasz obszar powietrzny — stwierdził Kaunda. Imperialistyczna polityka przywódców południowo-afrykańskich w tej części kontynentu stanowi zagrożenie dla pokoju. (PAP)

Indie wystrzeliły rakietę

Indie wystrzeliły w sobotę po raz pierwszy z nowej wyrzutni na wyspie Sriharikota rakietę bliskiego zasięgu. Próba służyła sprawdzeniu działania systemu wyrzutni. (PAP)

Henryk Piątek wiceministrem

Prezes Rady Ministrów mianował p. mgr Henryka Piętkę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Płk Henryk Piątek urodził się 5 stycznia 1922 r. w Pardołowie pow. kościański w rodzinie robotniczej. W czasie okupacji — członek Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej. Brał udział w walkach w ramach I i II Brygady Armii Ludowej. Od 1945 r. pracował w służbie bezpieczeństwa, gdzie zajmował odpowiedzialne stanowiska w urzędach powiatowych, wojewódzkich i centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pracując zawodowo ukończył szkołę średnią i studia wyższe na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Ostatnio był dyrektorem departamentu w MSW. Jest członkiem PZPR. (PAP)

Szczegóły zamachu na Arafata

Kairski „al Ahran” zamieścił w sobotę artykuł, w którym podaje nowe szczegóły dotyczące okoliczności zamachu na przywódcę partyzantów palestyńskich Jasera Arafata. Dziennik stwierdza, iż Arafat uniknął śmierci, ponieważ jechał w nie swoim samochodzie. Organizatorem zasadki, w którą wpadł Arafat, był Hussein Heiba, jeden z pierwszych członków organizacji el Fatah.

Jak pisał „al Ahran”, cała historia rozpoczęła się, kiedy dwie ciężarówki wiozące zaopatrzenie dla partyzantów z Kuwejtu do kwatery głównej palestyńskiego ruchu oporu zabiły, wjechały na terytorium syryjskie i trafiły do obozu Heiby, który zagarnął znajdujący się w nich ładunek. Arafat, którego poinformowano o tym, udał się na inspekcję do obozu Heiby. Na kilka kilometrów przed obozem Heiba wraz ze swymi ludźmi urządził zasadzkę na kolumnie samochodów, na której czele jechał samochód Arafata, jednak sam Arafat znajdował się wtedy w innym wozie, co uratowało mu życie. Zdaniem „al Ahran”, zamachowcy nie wiedzieli, że w konwoju znajduje się Arafat.

Gruntowne i powszechne przeobrażenia w dziedzinie kultury i oświaty

Przemówienie Józefa Tejchmy

TOWARZYSZE!

Inauguracja nowego roku kulturalno-oświatowego ma sens tylko taki, że w rozwoju kultury, dzielonym na lata kalendarzowe tylko umownie, potrzebne są przeglądy osiągnięć, celów i środków. Jesteśmy do tego zobowiązani zwłaszcza w obliczu zbliżającego się Zjazdu PZPR, który w treści oznacza przygotowanie programu na przyszłość, a w metodzie wspólne uczestnictwo wszystkich sił narodu w budowaniu tej przyszłości.

W naszej polityce kulturalnej ocenianej z perspektywy całej historii Polskiej Ludowej jest i będzie równie dużo uzasadnionej kontynuacji jak i niezbędnych zmian. Niebezpieczna dla kultury i społeczeństwa byłaby wszelka skrajna postawa w myśl zasady: zmień wszystko, lub nie zmieniać nic. We wszelkich naszych rozważaniach w równym stopniu przewyższać należy użyty frazes, jak i nieodpowiedzialną demagogię.

Wychodzimy z oceny, że wśród wielu przeobrażeń, jakie dokonały się w Polsce, przeobrażenia w dziedzinie kultury i oświaty stały się najbardziej gruntowne i powszechne. Gdy często używa się i nadużywa wielkich słów takich, jak demokracja, w pełni uzasadniony będzie sąd, że właśnie kultura i oświata budowana była w całym okresie Polskiej Ludowej na demokratycznych podstawach. Dawna kultura ludowa stała się częścią organiczną kultury narodowej, ta zaś stała się kulturą robotniczą, chłopów, całego narodu. W tej dziedzinie socjalizm spełnił na świecie rolę pionierską i w tym zawarta jest jego humanistyczna treść.

Powstała w naszym kraju nowoczesna infrastruktura kulturalna; we wszystkich większych ośrodkach ludzkich istnieje teatr, wydawnictwa, muzea, biblioteki, domy kultury i kina. Powszechna stała się sieć telewizyjna i radiowa. Posiadamy rozwinięte — być może bardziej niż gdziekolwiek na świecie — szkolnictwo artystyczne — wyższe i średnie. Utrwalił się jako zasada ustrojowa — mecenat państwa w dziedzinie kultury, co uwalnia ją od znanych zagrożeń, jakie niesie komercyjna gra rynku. Nakłady i wydatki na kulturę przynoszą zyski wyższego rzędu, niż zyski finansowe, zapewniają zrównoważony rozwój materialny i duchowy nowoczesnego społeczeństwa. W warunkach kultury żywej, rozwijanej powszechnie, wyzwajającej talenty i twórcze inicjatywy wyrosły wybitne dzieła i wielkie indywidualności w dziedzinie teatru, muzyki, plastyki, filmu, które choć powstały na polskim gruncie, zyskały walor ogólnoludzki.

Przy określeniu celów naszej polityki kulturalnej mamy na uwadze współodpowiedzialność twórczości artystycznej za losy narodu, stałe odnawianie i wzbogacanie poprzez kulturę motywów działania jednostek, grup i całego społeczeństwa, działania dla przyszłości, dla przeobrażenia naszego życia. Nie byłoby to możliwe bez idei, bez wartości, bez zasad, które wyrosły z marksistowskiego ruchu umysłowego i socjalistycznej ideologii, a które kierują ludzkim postępowaniem, tworzą więzi klasowe, narodowe i ogólnoludzkie, a równocześnie budują solidarność w nieustannej walce o postęp ożywczy.

Te idee, wartości i zasady rozumiane szeroko, jako dotychczasowy dorobek ludzki i rozumiane konkretnie, jako program socjalistycznego budownictwa — były są i pozostaną treścią kultury, którą chcemy świadomie kształtować. To pozostaje niezmiennie.

Zmieniają się jednak warunki, okoliczności, doświadczenia, które — jeśli chodzi o stan obecny — nakazują i umożliwiają pobudzenie i powstanie nowej, wielkiej inicjatywy twórczej.

Polityka kulturalna będzie temu sprzyjać we wszystkich dziedzinach, szukając rozwiązań wspólnie z twórcami, w porozumieniu z ich zrzeszeniami.

Dziś, gdy dyskutujemy program rozwojowy Polski, myśleć musimy kategoriami wielkich racji przyszłości Polski, a nie szukać w przeszłości małych racji jednostkowych, tym bardziej tam, gdzie tych racji nie było. Ujawnienie przez partię tego co było błędne nie przynajmniej automatycznie słuszności pewnym, innym koncepcjom, jakie głoszone i jakie nie dawały żadnej perspektywy, lub oznaczały brak jakiegokolwiek realnego programu. To trzeba powiedzieć, bo program Polski socjalistycznej, budowanej pod kierownictwem PZPR był, jest i pozostaje fundamentem politycznej orientacji narodu i świadomości społeczeństwa.

Polityka kulturalna była i pozostanie zróżnicowana wobec upowszechnianych dzieł artystycznych, a zróżnicowanie to oparte będzie na ocenie ich wartości ideowej i artystycznej. W sensie negatywnym nie będzie to oznaczać przemilczenia nazwisk lub faktów, choćby w rodzaju przemilczenia słownikowych. W sensie pozytywnym mamy na uwadze przede wszystkim popieranie, upowszechnianie dzieł o najwyższych

wartościach ideowych i artystycznych, przy udoskonalaniu samej oceny, przy lepszym rozpoznaniu wartości dzieł, wspólnie ze środowiskami twórczymi, krytykami, teoretykami i doświadczonymi działaczami kultury.

Dla dalszego rozwoju i upowszechnienia kultury niezbędny jest wzrost nakładów materialnych i wydatków finansowych. Na początek zahamować musimy spadek udziału kultury w inwestycjach, jaki nastąpił w ostatnich latach. Pewne potrzeby są palące i nieodracalne; należy do nich rozbudowa poligrafii, unowocześnienie twórczości filmowej, radia i telewizji. Inne potrzeby są pilne, ale rozwijane być mogą tylko stopniowo i nieco później z braku obecnie odpowiednich środków; chodzi tu o teatry, nowe domy kultury, kina i inne obiekty.

Podjąć należy prace nad udoskonaleniem kształcenia tych wszystkich, którzy kulturę tworzą i upowszechniają. Ministerstwo Kultury, stowarzyszenia twórcze i organizacje społeczne mają obowiązek dbać o to, aby istniejące szkolnictwo artystyczne i wydatkowane środki przynosiły należyte wyniki.

W całym kraju rozwinął się na wielką skalę społeczny ruch kulturalny w postaci stowarzyszeń miłośników sztuki, regionalnych organizacji naukowo-oświatowych, amatorskich zespołów artystycznych, dyskusyjnych klubów filmowych, społecznych punktów bibliotecznych. To wyliczenie wskazuje równocześnie na wielkie znaczenie tych wszystkich kierunków aktywności kulturalnej, bo w ten sposób powstają środowiska kulturalne — żywe i twórcze.

Gdy to podkreślamy, przynajmniej powinniśmy równocześnie należeć do literaturze, sztuce, filmowi, piosenice, zespołom amatorskim, które przynoszą odprężenie od napięcia, jakim podlegamy. Odprężenie, wypoczynek, zabawa jest i pozostanie codzienną potrzebą ludzką. Nie chcę przez to podzielić opinii, że człowiek dzisiejszy i jutrzejszy jest i będzie w kulturze tylko człowiekiem zabawy. Wszystko może stać się jadowym i nużącym, gdy brakuje czynu twórczego i w sferze pracy zawodowej i w sferze kultury, przenikającej nasze życie.

W naszych czasach, gdy mnożą się wynalazki służące kulturze i jej upowszechnianiu, dbać musimy o to, aby nie skończyło się na bogactwie środków technicznych, gdyż celem naszym jest bogactwo zainteresowań i potrzeb kulturalnych człowieka.

Jest więc obowiązkiem twórców i działaczy stałe przekształcanie odbiorcy kultury w jej współtwórcę, indywidualizowanie zainteresowania ludzi, wychowywać poprzez kulturę i dla kultury. Dotyczy to wszystkich ogniw działalności społecznej, poczynając zwłaszcza od szkoły. Jest rzeczą celową zwrócenie się do komitetu ekspertów przygotowującego raport o stanie oświaty w Polsce, aby przedłożył także oceny i wnioski w zakresie wychowania młodzieży dla kultury przyszłości. Przy utrzymaniu silnie rozbudowanego i w pełni uzasadnionego wychowania w kulturze li terackiej, dostrzegać należy potrzebę lepszego przygotowania do nowej rzeczywistości kulturalnej, w której tak gwałtownie wzrosła rola i obecność nowych form i treści kultury — filmowej, telewizyjnej, plastycznej, architektonicznej. Nie chodzi tu o powierzchowne zafascynowanie nowymi środkami technicznymi, na odwrót, potrzebne jest przygotowanie postaw aktywnych w obliczu niebezpieczeństwa powstawania przeciwnych, anonimowych konsumatów, bez wyrobionych gustów i wymagań w zakresie kultury, łącznie z roz-

rywką. Powiedzieć to należy, gdyż i u nas zbyt łatwo rodzą się festiwale, programy estradowe i pseudonowoczesne zespoły, bez ambicji artystycznych.

Pojęcie kultury i oświaty i zadania związane z ich upowszechnieniem rozszerzyć należy na elementarne przejawy naszego życia codziennego.

Dostrzegamy w naszym życiu akty budzące sprzeciw, obrażające nasze poczucie kultury i cywilizacji. Są to spotykane często brudne restauracje, zawiadnięte przez pijaków; są to niekiedy źle utrzymane osiedla, wsie i dewastowane parki narodowe. Są to stadiony na których panoszą się prymitywne instynkty; są to nieczytelne słowa, które słyszymy nierzadko w sklepie, czy autobusie; są to różne złośliwości wyrządzane sobie nawzajem, irracjonalne, bez powodu. Trudno o tym wszystkim nie myśleć, gdy mówimy o kulturze, której nie chcemy traktować tylko świątynią, lecz w sposób codzienny i elementarnie ludzki.

I na tych więc polach należy podjąć praktyczne inicjatywy wychowawcze i jeśli trzeba represyjne, przy udziale sił społecznych, aby kształtować takie środowisko, w którym dobrze będą się czuć ludzie dobry. Jest to zadanie organizacji partyjnych, związkowych, młodzieżowych, kulturalnych i sportowych.

Na koniec przypomnieć należy zadanie, jakie wysunięte zostało w „Wtyczkach” zjazdowych; opracowanie długofalowego programu rozwoju kultury w Polsce. Wymaga to czasu, gruntownych dyskusji, rozważań potrzeb i możliwości. Jest to niezbędne w tym celu, aby wytyczyć jasne cele rozwojowe kultury, określić środki realizacji — materialne i kadrowe, postawić zadania w zakresie wychowania całego społeczeństwa dla odbioru i współtworzenia kultury, utrwalenie już zdobyte, dobre doświadczenia, stworzyć szerokie pole dla inicjatyw twórczych i społecznej działalności upowszechnieniowej.

Życzę wszystkim twórcom i działaczom kulturalno-oświatowym owocnej pracy. (PAP)

Inauguracja roku kulturalnego

Dokończenie na str. 2

ława Reymonta, w którym po generalnym remoncie, zlokalizowany został Dom Pracy Twórczej — Oddziału Poznańskiego ZLP. Połączono tę uroczystość z konferencją kierowniczej kadry bibliotekarskiej woj. poznańskiego. Biesiada literacka oraz cykl spotkań autorów i czytelników literatury w placówkach kulturalnych Ziemi Wrzesińskiej zakończyły te piękne uroczystości. W Pile, w Państwowej Szkole Muzycznej przekazano do użytku nowe sale do nauki. Odbędzie się tam także konferencja problemowa nauczycieli szkół i ognisk muzycznych naszego województwa. W Skaraszewicach pow. Gostyni w nowo budowanym Wiejskim Domu Kultury obradowali wczoraj działacze kulturalno-oświatowi ZMW woj. poznańskiego. ZMS-owcy natomiast zlokalizowali swoją inaugurację sezonu kulturalnego w Poznaniu na terenie otwartego wczoraj Dzielnicowego Ośrodka Młodzieżowego w Parku Tyśiąclecia na Nowym Mieście. (ob)

Również wczoraj odbyła się w Smiglu w pow. kościańskim Ogólnopolska Inauguracja Roku Kulturalnego Związku Harcerstwa Polskiego. Z tej okazji otwarto Dom Harcerza, wbudowany w czynie społecznym przez społeczeństwo Smigla. Uroczystościom nie zabrakło dzieci i młodzieży — Marianowi Orłowskiemu, wreczono Harcerską Nagrodę. Odbędzie się też przegląd harcerskich zespołów wokalnych. (z)

„Polska — Niemcy — Europa”

Wielka sesja niemcoznawcza

W poniedziałek o godz. 9 rozpoczyna się w Poznaniu w Małej Auli Collegium Minus dwudniowa sesja naukowa nt. „Polska — Niemcy — Europa w latach 1871-1971”, której organizatorem jest Instytut Historyczny UAM. Ogółem czelwoni niemcoznawcy z Poznania oraz Warszawy a także historycy z ZSRR, NRD, NRF i USA zgłosili 17 referatów mających stanowić podstawę do dyskusji.

Poniedziałkowe obrady będą koncentrować się nad tematami dotyczącymi okresu do wybuchu II wojny światowej. Referentami będą: prof. Gerard Labuda z UAM („Procesy rozbicia i jednoczenia w rozbiciu Niemiec”), prof. Hans Ross z NRF („Pierwszy podział Niemiec i sprawa Polski”), prof. Witold Jakóbczyk z UAM („Rola nacjonalizmu w rozwoju imperializmu niemieckiego”), prof. Hans Hübner z NRD

„Walka niemieckiego ruchu robotniczego przeciwko prusaczeniu Niemiec”), prof. Janusz Pajewski z UAM („Niemcy a kwestia polska w latach 1881-1918”), prof. Fritz Fischer z NRF („O problemie kontynuacji w historii niemieckiej od Bismarcka do Hitlera”), prof. Zdzisław Grot z UAM („Polityka Rzeszy wobec mniejszości narodowych”), prof. Anna Cienciara z USA („Problem niemiecki w świetle polityki wobec wolnego miasta Gdańska”) oraz doc. Hubert Orłowski z UAM („Idea Rzeszy w literaturze epoki wilhelmskiej oraz Republiki Weimarskiej”).

Natomiast we wtorek wygłoszą m. in. referaty prof. Czesław Madajczyk z Instytutu Historii PAN („Cele wojenne Niemiec w I i II wojnie światowej”), prof. Tadeusz Jedruszczak z Wojskowego Instytutu Historycznego („Niemcy i genera II wojny światowej”), prof. Antoni Czubiński z UAM („Stanowisko SPD wobec narodu i państwa polskiego”). (zss)

Odnaczenia...

Dokończenie ze str. 1

rakteryzował on, m. in. 28-letnią historię Ludowego Wojska Polskiego oraz jego obecna siłę i zdolność bojową. Gen. J. Raczkowski mówił także o nieustannym podnoszeniu poziomu wyszkolenia wojska i jego szerokim współudziale w życiu mieszkańców miast i wsi Wielkopolski. Na zakończenie mowa złożył żołnierzom garnizonu poznańskiego i wszystkim żołnierzom Wojsk Lotniczych serdeczne podziękowanie za dotychczasowy trud i wysiłek włożony w rozwój i umacnianie siły bojowej LWP.

W koncercie wystąpił zespół Estradowy Wojsk Lotniczych „Eskadra”. (a)

HUMOR I SATYRA



POMÓŻCIE OBYWATELU POŚLE...

Dzury posłów i radnych miejscem dyskusji przed zjazdowej" — informowały gazetowe tytuły. Jaka to będzie dyskusja? Z jakimi sprawami przyjdą interesanci?

Na poselskim dyżurze zastałem Stanisława Furę. Właśnie sekretarka zapo- wiada kolejnych petentów — Michalinę i Kazimierza Bród- ków ze Sremu.

— Przychodzę ze sprawą, która dotyczy mojej matki — zaczyna mężczyzna. Mam 3 morgi ziemi w obrębie parceli przeznaczonej obecnie pod bu- dowę domków jednorodzin- nych. Wiemy, że miasto musi się rozbudowywać i godzimy się z decyzją przekazania na- szej części na plac budowlany. Ale chcemy oddać inny ka- wałek gruntu niż ten, którego się od nas żąda. Odpowiada on tym samym wymaganiom, tylko że inaczej sobie nie ur- baniści na planie namalowali. A nam grozi to odcieciem do- jazdu do budynków gospodar- czych. Zrobiliśmy odwołanie do Prezydium WRN w Pozna- niu, gdzie uwzględniono naszą prośbę. Ale kierownik Powia- towego Biura Geodezji i Urzą- dzeń Rolnych — inżynier Bła- dy, nie sobie z tego nie robi. Przysłał nam pismem zawi- domienie, że będzie przesławał kamienie. Więc napisaliśmy odwołanie do Ministerstwa. In- żynier, nie czekając na decy- zję władz zwierzchnich, wszedł na naszą ziemię i osa- dził kamienie. Uważam, że jest to bezprawie. A poza tym stale matkę grozi prokurator- em za rzekomy opór.

— Ja się nie upieram, panie pośle. Zaraz się zgodziłam na te 33 procent, bo taka jest u- stawa. To, co chcę przekazać miastu jest przecież w jed- nym kawałku z pozostałymi parcelami. Proszę spojrzeć na mapkę. Tutaj wszystko można dokładnie wyczytać.

— Coś w tym Sremie nie jest w porządku — mówi po- seł. To nie jedyna sprawa, ja- ka stamtąd do mnie trafia. Podobna konfliktowa sytu- acja trafia do mnie z Chwałko- wa Kościelnego. Tam znowu działki budowlane dla nie ro- lników wyznaczono na zaple- czu zabudowań gospodar- czych. Rolnicy mieliby wów- czas odciąć drogę od zagrod na swoje pola. Przyszli ludzie i na planach swoich gruntów pokazywali, że można było wszystko zrobić inaczej.

— Mam jeszcze drugą spra- wę — mówi Kazimierz Bród- ka. Od 1912 roku rodzina na- sza dzierżała około 8 ha gruntów miejskich. Teraz te- ren ten przeznaczony został na urządzenia wodne. W za-

mian za te grunty wniosłem, podanie o przyznanie mi ziemi przekazanej przez obywatela Wojnę na skarb państwa. Areał by się akurat zgadzał. Ale przyznano ją Franciszko- wi Wolarczykowi ze Zbrudze- wa, który wcale nie zajmuje się rolnictwem. Przecież to nie jest zgodne z prawem. Więc dlaczego tak się dzieje?

— Zobaczmy co się da zro- bić w waszej sprawie — koń- czy posłuchanie poseł. Będę interweniował, gdzie trzeba, żeby było sprawiedliwie i zgodnie z prawem.

Najtrudniejsze są ciągle sprawy lokalowe — mó- wi poseł. — A w ogóle to przychodzą ludzie z przeróż- nymi problemami. Na pozór mo- gą one wydawać się błahe. Ale nie są one z pewnością błahe w indywidualnym ludz- kim odczuciu. Niedawno np. przyszła dziewczyna z ukon- czoną filologią klasyczną, szu- kająca pracy. Utraciła ją z po- wodu choroby układu nerwo- wego. Jak tu pomóc w takiej sytuacji? Albo w ubiegłym po- niedziałek zjawiła się kobieta z Opalenicy, prosząc o pomoc w uzyskaniu mieszkania. Mąż kolejarz uległ wypadkowi, tra- cąc obie nogi. Siedmiuosobo- wa rodzina gnieździ się w ma- leńkim pokoiku. Dotąd jakoś sobie radziła. Teraz ma wró- cić ze szpitala kaleki wró- wiek. Zainteresowałem spra- wą przewodniczącego Prezy- dium PRN w Nowym Tomy- ślu i dyrekcję OKP. Może znajdzie się jakieś wyjście?

Ale oto zjawia się pani G. Z miejsca przystępuje do sprawy.

— Panie pośle, co ja mam począć? Od roku jestem już bez pracy. Przebyłam gruźlicę, potem ciężki wypadek. Te- raz zdrowie mam zupełnie zrujnowane. Wniosłam poda- nie o rentę. Komisja lekarska przy ZUS odrzuciła jednak mój wniosek. A pracy nie mo- gę otrzymać, bo żaden lekarz nie chce mi dać zaświadczenia o zdolności. Do renty jestem zbyt zdrowa, do pracy zbyt chora. I tak w kółko od roku. A tu mam na utrzymaniu dwoje dzieci. Zadłużyłam się w spółdzielni mieszkaniowej, bo nie mam na czynsz za zaj- mowaną kawalerkę. Przecież tak ważna komisja winna przeprowadzić choćby takie badania, jakie robi lekarz za- kładowy przy przyjmowaniu do pracy. A mnie lekarz przy- łożył tylko słuchawkę i mó- wi, że wszystko w porządku.

— Może by jakaś praca cha- lupnicza? — sugeruje poseł.

— Do tego też musi być za- świadczenie o zdolności do pracy.

— Jak nazywał się lekarz, który panią badał?

— Nie wiem, przecież nie ma u nas zwyczaju przedsta- wiania się lekarzy pacjentom.

— Spróbujemy się dowie- dzieć i może coś uda się dla pani zrobić. Tymczasem pro- szę wnieść odwołanie do Okrę- gowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych.

Jan Jakubiak z Obry No- wej pow. Krotoszyn zło- żył na ręce posła pismną skargę.

„Zwracam się z prośbą do Wojewódzkiego Zespołu Posel- skiego o przyjęcie mi z pomo- cą w sprawie wykończenia o- bory, której nie mogę zbudow-ać z powodu braku 40 m dźwigarów. Mój cały inwen- tarz stoi w szopach, a tymcza- sem zbliża się zima. Powiat nie przydzielił mi ani jednego metra dźwigara, chociaż zosta- łem ujęty do planowej budo- wy w 1971 roku. Zwróciłem się z prośbą do Prezydium WRN w Poznaniu. Tamtejszy Wydział Handlu polecił wła- dzom powiatowym w Krotos- zynie załatwić pozytywnie moją sprawę. Dlaczego Wy- dział Handlu w Krotoszynie nam rolnikom zaślepia oczy? Bo przecież dźwigary w skład- nicy GS w Koźminie były w tym czasie. Dlatego zwracam się o przyjęcie mi z pomocą, dopilnowanie niższych instan- cji, bo tam nie pracują tak jak powinni”.

Towarzyszu pośle, mam wiadomość w sprawie Opalenicy — informuje sekre- tarka, Stefania Podbielska. Przewodniczący Prezydium PRN Żurek z Nowego Tomy- śla dzwonił, że tej kolejar- skiej rodzinie znaleźli inne mieszkanie.

Kolejny petent — 71-letni rencista ze Swarzędza prosi o pomoc we wcześniej- szym uzyskaniu protezy zębo- wej.

— Panie pośle, jestem czło- wiekiem starym, a dla takiego 9 miesięcy czekania to za- długo. Myślę, że pan rozumie co mam na myśli. Dlaczego za pieniądze można zaraz otrzy- mać protezę, a na ubezpieczal- nię aż tak odległy dają ter- min? A w ogóle, to chciał- bym prosić o to, żebyście w Sejmie nie zapominali o nas, emerytach.

Godziny dyżuru dawno już- minęły. Próbowaliśmy ze- brać i uszeregować sprawy, z- którymi przychodzą ludzie do posła. Czy winny one trafiać na to właśnie forum? Czy nie- jest to dublowanie instytucji skarg i zażaleń?

— Oczywiście — mówi poseł Furgal — chciałoby się, by do posła trafiały tylko proble- my o dużej randze społecznej. I tak być powinno. Niestety, zbyt wiele jest jeszcze niedo- ciągnięć w pracy naszych ur-zędów. Wiele zmienia się o- statnio na lepsze, ale niemało- trzeba jeszcze poprawić w- dziedzinie kontaktów urzędu z obywatelami. Poselska try- bu na na pewno sprzyja przyspie- szeniu tego procesu.

FELIKS BIŁOS

„Nakłady inwestycyjne na naukę założone w projekcie planu pięcioletniego wzrosną w stosunku do minionego pię- ciolecia o 46 proc. co łącznie z innymi świadczeniami zwiększy ich udział w docho- dzie narodowym o 2,5 proc. Jest to największy wzrost na- kładów na naukę w naszej hi- storii”.

(Wytyczne KC PZPR).

Opracowanie CAF



W poszukiwaniu trafnych rozwiązań

Zjednoczenie czy przedsiębiorstwo?

Sprawy systemu kierowania gospodarką są w przedziałach Wytycznych bardziej ogólnie formułowane niż wiele zagadnień gospodarczych. Wynika to z tego, że na początku roku powo- łano specjalną komisję partyj- no-rządową, której powierzono opracowanie projektu unowo- cześnienia funkcjonowania go- spodarki i państwa. Ma ona przedstawić bliżej sprecyzo- wane wnioski, wobec czego Wy- tyczne wysuwają tylko pewne zasadnicze założenia, sprawy zaś szczegółowe pozostawiają otwarte.

Takim założeniem, przyjmo- wanym zresztą u nas zawsze, jest zasada centralnego plano- wania, która jednak — jak pod- kreślają Wytyczne — ma doty- czyć „zasadniczych kierun- ków”. Dyskusja powinna więc ułatwić ustalenie, na jakim- szczeblu i w jakiej formie ma- się odbywać kierowanie ope- ratywne.

Główne ogniwo

To, że ministerstwa przemy- słowe należy w tym rozumo- waniu włączyć również do ko- mórek zajmujących się zarzą- dzaniem „centralnym”, wynika jasno z Wytycznych; w takim samym kierunku szła też — choć nie bez oporów — doty- czasowa praktyka. Nowej aktualności nabiera przeto py- tanie, któremu z dwóch pozos- tałych niższych ogniw dać pierwszeństwo: zjednoczeniom czy przedsiębiorstwom?

Głównym ogniwem ekono- miczno-organizacyjnym — stwierdza się w Wytycznych — powinny być wielkie organiza- cje przemysłowe. Jakże — to

inna sprawa. System kierowania gospodarką nie może być sztywny. Rozwiązania dobre dla pewnych branż nie muszą być dobre dla innych. Wielka organizacja może być i poje- dyńcze przedsiębiorstwo, zwa- szcza jeżeli jest jedynym (czy prawie jedynym) producentem określonych wyrobów. Może być taką organizacją kombinat. W większości jednak wypad- ków prawdopodobnie będą to zjednoczenia.

Jak do tej pory, one też naj- lepiej spełniają dwa główne warunki, które Wytyczne sta- wiają owym „wielkim organi- zacjom”.

Po pierwsze, muszą rozporzą- dzać pełnym zapleczem nauko- wo-technicznym i badawczym. Większość zjednoczeń ma takie właśnie zaplecze, ale w nowych warunkach trzeba by w nich to i owo zmienić, chociażby sko- masować ich rozproszoną dzia- łalność. Po drugie, organizacje te powinny działać na pełnym rozrachunku gospodarczym. Tu zmiany musiałyby pójść dalej.

Warunek ten wymagałby dal- szego zespolenia ekonomiczne- go przedsiębiorstw ze zjedno- czeniami (a także, w konse- kwencji, przedsiębiorstw nale- żących do danego zjednoczenia — między sobą). Pewne ele- menty takiej integracji już istnieją. Zjednoczenia np. w zasadzie mają pełnię środków inwestycyjnych w ramach swo- jej branży z wyłączeniem in- wencji drobnych, pozostawio- nych gestii przedsiębiorstw. Niemniej przejście zjednoczeń na pełny rozrachunek gospo-

darczy wymagałoby dalej idą- cych zmian, zwłaszcza w sy- stemie finansowym.

Wzajemne zależności

W następstwie wytworzyłyby się nowego typu powiązania między zjednoczeniem a pod- ległymi mu przedsiębiorstwami, sprowadzające się do znaczne- go wzrostu wzajemnej zależ- ności. Dobre wyniki każdego przedsiębiorstwa oddziennie- byłyby korzystne dla zjednocze- nia jako całości; wyniki zjed- noczenia wpływałyby na każde przedsiębiorstwo oddzielnie.

Ostateczne efekty rodzą się jednak w toku produkcji, a więc w przedsiębiorstwie. Pra- cę wspomnianej komisji party- no-rządowej zmierzają m. in. w tym kierunku, aby przed- siębiorstwo stało się możliwe- najbardziej zainteresowane swy- mi wynikami — rozumianymi nie jako tradycyjne wykonanie planu, ale w postaci auten- tycznej dynamiki rozwojowej. Jeżeli stworzy się takie warun- ki, to dynamiką swych przed- siębiorstw zostanie bezpośrednio zainteresowane i zjednocze- nie. Można przypuścić, że w ten sposób dojdzie do przesy- czenia istniejącej stale sprze- ceczności, kto ma grać pierwsze skrzypce: zjednoczenie czy przedsiębiorstwo. Oba jednak będą na tym samym wózku.

Praktyka nie będzie łatwa. Zawsze bowiem pozostanie sprawa kompetencji. Na ten te- mat brak jeszcze jasnych poglądów. Jeden natomiast nieod- party wniosek wynika z Wy- tycznych: kompetencje powin- ny być wyraźnie rozgraniczone. Wynika z tego, że powinny one być rzeczywiste. Jeżeli udzieli się przedsiębiorstwu mniej- szych nawet uprawnień, niż- my dzisiaj teoretycznie przy- sługuje, ale jeżeli będą to uprawnienia faktyczne — ozna- czać to będzie w praktyce nie ograniczenie, ale rozszerzenie kompetencji.

Nie we wszystkich branżach ten rozdział kompetencji musi być jednakowy. W skład nie- których zjednoczeń wchodzi przedsiębiorstwa duże, dobrze zorganizowane, które mogą pre- tendować do większej samo- dzielności. W innych zjedno- czeniach jest odwrotnie i prak- tyka powinna to uwzględnić.

Wytyczne proponują, aby już w przyszłym roku niektóre zjednoczenia zaczęły pracować według nowych zasad — tytu- łem świadomie sterowanym eksperymentem, który by pozwo- lił na wyciągnięcie wniosków generalnych. Oto i pole do in- icjatyw: niechaj zgłaszają się- chętni. Wszelkie jednak pro- pozycje — dodajmy — powin- ny być propozycjami całych zjednoczeń, nie tylko więc cen- trali, ale zgrupowanych w niej przedsiębiorstw. Propozycje na- pewno zostaną skrupulatnie rozpatrzone, jak wszystkie gło- sy w przedzjazdowej dyskusji.

MIROSLAW KOWALEWSKI

NASZE ROZMOWY

Ochrona powietrza — pilna sprawa

Rozmawiamy z panią Pelagią Rajewicz — pracownicą za- kładu nr 1 Miejskich Pral- ni i Farbiarni, delegatką na dziel- nicową przedzjazdową konferen- cję partyjną na Nowym Mieście.

— Co w Wytycznych KC PZPR, przygotowanych na VI Zjazd partii, zwróciło pani szczególną u- wagę?

— Czytając Wytyczne na VI Zjazd partii, stwierdziłam, że- sprawę ochrony środowiska człowieka skwitowano zaled- wie jednym zdaniem.

Czyżby tego problemu nie doceniano? A jak on jest waż- ny i bardzo pilny do rozwiąza- nia niech świadczy nasz, miej- scowy przykład. Mieszkam w Czapurach koło Lubonia. Te- ren ten bez przesady można nazwać strefą śmierci. Nic tu- taj nie ma racji bytu. Wszy- stko tu jest spalone, drzewa nie rodzą nawet liści, zwierze- ta padają, ludzie chorują na- wątrobę, żołądek, jelita. Bar- dzo często dotyka ich, a także- zwierzęta, choroba polegająca na rozmiękaniu kości. Lu- dziom i zwierzętom wypadają- zęby.

W tym skażonym terenie ro- sną nasze dzieci i wnuki, już od urodzenia skazane na pew- ne i wczesne kalectwo. Leka- rze mówią, że w tej okolicy nie urośnie żadne zdrowe po- kolenie.

— Obraz, jaki pani rozta- cza, jest naprawdę tragiczny. Domy- ślam się, że chodzi tu o skutki działalności Poznańskich Zakła- dów Przemysłu Fosforowego. Jak- każdy tego typu zakład, powi- nien on mieć filtry, oczyszczają- ce dym wydany do atmosfery.

— Powinien, ale widocznie tego nie robi, bo dym, który- uchodzi z kominów tej fabry- ki jest czasami zupełnie czar- ny. Najbardziej zabójczy jest- dym popielaty, który ma w so- bie związki nie tylko fosforu, ale i kwas siarkowy. Kiedyś wi- dzieliśmy, jak nad tym dym- em przeleciała wrona. Nie- uleciała daleko, parę metrów

dalej padła. Przykłady te nie są tworem mojej fantazji. To są fakty. Podobnych mieszk- ańców tych okolic mogliby- przytoczyć setki.

— Zakłady fosforowe istnieją- już od dawna, sprawa zatrwa- nia przez nie atmosfery ciągnie się od wielu lat. Dlaczego więc- sami mieszkańcy nie reagowali- we właściwy sposób na tę tru- cicielską działalność pobliskich- zakładów?

— Bo ludzie boją się wysie- dlenia. Są bardzo przywią- zani do ziemi, do samych dom- ków i ogródków, które prze- jmują z dziada pradziada. Wie- dzą, że gdy będą zbyt głośno- protestować przeciwko obecnej- sytuacji, to się ich wysiedli. A- taka decyzja jest. Dowiedzia- ła się o tym w Sanepidzie. Nie- wiadomo tylko kiedy bę- dzie wykonana.

Takich okolic, jak Czapury, Bąbki, Luboń i Wióry jest w- kraju więcej. Podobne proble- my przeżywają mieszkańcy- Puław, Polic, Płocka i innych- miejscowości, w których zlo- kalizowany jest przemysł che- miczny.

— Jakże więc, pani zdaniem, jest z tego wyjście?

— Przede wszystkim zmusić- wszystkie zakłady, by zabezpie- czyły od tej strony swoją pro- dukcję. A wobec niepopraw- nych trucicieli stosować, ale- naprawdę stosować bardzo su- rowe sankcje. A sprawą ochro- ny środowiska człowieka nale- ży się zająć natychmiast, nie- czekając na koncepcje. Wraz- z gwałtownym rozwojem prze- mysłu, a taki się przecież za- kłada, problem ten będzie na- bierał coraz większego znacze- nia. Za dwa- trzy lata może- być już za późno. Nie jest nam



Pelagia Rajewicz: „... Nie jest- nam wszystkim obojętne, jakim- powietrzem będziemy oddy- chać...”.

Fot. — K. Przychodzki

wszystkim obojętne, jakim po- wietrzem będziemy oddychać.

Rozmawiała:
WANDA NAROŻNA

Prohibicja czy kompleks poczynań antyalkoholowych?

Szkody wywołane pijaństwem wynoszą w naszym kraju około 10 procent dochodu narodowego. A więc około 70 miliardów złotych rocznie kosztują nas skutki związane z pracą zawodową alkoholików (obniżenie wydajności pracy, absencja, wypadki) oraz nakłady na leczenie nałogowych alkoholików i na zwalczanie przestępczości, której siłą napędową jest w znacznym stopniu pijaństwo. Inne straty — biologiczne i moralne są niewymierne. Muszą być jednak ogromne, skoro mamy około 2 miliony alkoholików (w tym 500 tys. nałogowych), a liczbę dzieci (do lat 16) pijących przy różnych okazjach wódkę i wino — podawane przez rodziców — szacuje się na 3 miliony.

Rozmiary i skutki pijaństwa oraz nikt nie rezultatów przeciwdziałania temu zjawisku od czasu do czasu wywołują bardziej energiczne bicie na alarm. Do wystąpienia o takim charakterze należy publikacja, z której zaczerpnęliśmy powyższe dane: prof. dr Tadeusz Bilikiewicz — „Jedyny ratunek — prohibicja”, „Prawo i Życie” z 19 września br.

O kontrargumenty wobec tej wyrażonej w tej publikacji łatwości, Prohibicja nie zdała egzaminu w Ameryce. Można się spodziewać, że prohibicja w Polsce wywołałaby zwiększenie nielegalnego gorzelnictwa. (Z tymi stwierdzeniami prof. Bilikiewicz polemizuje). Dalsze kontrargumenty. Także w Finlandii (w latach 1907-1932) nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. A jeśli chodzi o przewidywanie następstw takiego kroku u nas, można się obawiać, że kiedy wódka i wino znikną ze sklepów, sporo ludzi przetrzebieje np. na denaturat, już obecnie dość powszechnie piti w niektórych środowiskach. Należy również obawiać się zwiększenia liczby zatrąć alkoholem metylowym.

Sądę jednak, że mimo tego typu zastrzeżeń i wątpliwości postulat prof. Bilikiewicza powinien być brany pod uwagę, a odrzucony dopiero wówczas, kiedy zdoła mu się przeciwstawić inne, lepsze koncepcje przeciwdziałania alkoholizmowi. Muszą to być koncepcje całościowe, które wyeliminują z naszego życia szereg paradoksów, a przede wszystkim ten: część obywateli dokłada starań, by ograniczyć rozmiar pijaństwa, natomiast część jest żywo zainteresowana tym, by ludzie pili jak najwięcej.

Ci pierwsi to m. in. działacze społecznych komitetów przeciwalkoholowych oraz pracownicy służby zdrowia, w szczególności lekarstwa przeciwalkoholowego. Po drugiej stronie barykadę znajduje się rzesza pracowników handlu i gastronomii, oczywiście w wyniku niewłaściwego systemu bodźców ekonomicznych, a nie złych intencji. Otóż sprzedaż alkoholu jest objęta planem obrotów, przy czym głównie od wykonania tego planu zależy uzyskanie premii przez

handlowców. W gastronomii znów system marż jest taki, że najmniej intratne jest pitrasze — podawanie alkoholu. W lokalu kategorii „S” marża na wyroby gotowe wynosi bowiem średnio 80 procent, na wyroby własne — również 80 procent, natomiast na alkohol — 87 procent, (na większość wódek — aż 100 procent!). Jeżeli w tej sytuacji pracownicy handlu i gastronomii zobowiązani są do realizacji niektórych postanowień uchwały antyalkoholowej, to rzecz jasna, można się tylko ludzi, że obowiązki te wypełniają należycie. Rzeczywiście pozbawia takich złudzeń. Powszechnie łamany jest w szczególności przepis zakazujący sprzedaży i podawania napojów alkoholowych osobom nietrzeźwym. Honorowanie tego przepisu koliduje bowiem ze wspomnianymi już bodźcami. A kto będzie podcinał gałąź, na której siedzi?

Poświęćmy teraz nieco uwagi drugiej stronie barykady. Społeczny ruch antyalkoholowy bez wątpienia skupia wielu działaczy nader aktywnych. Można by jednak oczekiwać od nich oprócz przywiązywania wielkiej wagi (to robią) do propagandy przeciwalkoholowej także jednoczesnego zwiększenia operatywności działania na rzecz rozwoju lecznictwa antyalkoholowego. Co gorsza propaganda w wykonaniu społecznych komitetów przeciwalkoholowych pod względem treści, a często również i formy, pozostawia wiele do życzenia. Np. plakaty z hasłami: „Bez alkoholu dom szczęśliwy”, „Strzeż się, bo nie pić” (to pod adresem pijarzy), „Turysto, nie gaś słońca alkoholem” itd., itp. — stanowią zaledwie łagodną perswazję. Potrzebne są natomiast ostre, powiedzianym na wet, brutalne stwierdzenia: jak skrawe ukazanie psycho- i socjodegradacji wywołanej alkoholizmem. To samo dotyczy innych form propagandy wizualnej. Jeśli natomiast chodzi o pogadanki i prelekcje, często wygłaszane wobec miłośników — to chyba należałoby zmniejszyć rozmiary tej akcji. A już na pewno szkoda dać pieniędzy na imprezy przeciwalkoholowe typu zgaduj-zgadula, których antypijackie ostrze polega na kilku dowcipach o zwolennikach Bachusa.

Lecznictwo przeciwalkoholowe. Tutaj nie obejdzie się bez inwestycji. Zakładów zamkniętych przeznaczonych do leczenia odwykowego alkoholików jest bowiem tylko 8 w całym kraju, a mają one łącznie około 700 łóżek. W ogóle brak wy specjalizowanych zakładów odwykowych, np. dla alkoholików i dla alkoholików-gruźlików. Wiele poradni przeciwalkoholowych pracuje w złych warunkach lokalowych. Brak też pomieszczeń dla klubów „AA” („Anonimowi Alkoholicy”) ponoć osiągałachy nieźle wyniki w resocjalizacji alkoholików.

Niedorozwój bazy lecznictwa przeciwalkoholowego nie podlega

dyskusji. Jednakże zjawisko to nie usprawiedliwia w pełni niewydolności tego lecznictwa. Świadczy o tym fakt, że w sytuacji kiedy na jedno łóżko w zakładzie odwykowym przypada wielu alkoholików, wymagających leczenia, określić część tych łóżek jest pustych. Wynika to z dezorganizacji postępowania wobec alkoholików, co w dużym stopniu obciąża komisje społeczno-lekarskie. Najważniejszy zarzut, który sformułować na leży pod adresem lecznictwa antyalkoholowego, sprowadza się jednak do tego, że kuracja w zasadzie polega jedynie na stosowaniu środków farmakologicznych. Rzadko natomiast nałogowcy otoczeni są opieką terapeutyczną, która stara się znaleźć i usunąć przyczynę leżącą u podłoża alkoholizmu. Miałby więc każdy z psychiatrów utrzymywać: „Jeżeli pomoc, jaką chcesz zaoferować alkoholikowi ogranicza się do tego, by przestał pić, to równie dobrze możesz go zostawić samemu sobie”.

Z rozważań tych wynikają postulaty:

- wprowadzenie systemu obrotu (alkoholem), pozbawionego bodźców materialnych do powiększania tego obrotu;
- modyfikacja propagandy przeciwalkoholowej;
- ilościowy i jakościowy rozwój lecznictwa przeciwalkoholowego.

Z pewnością są to środki niewystarczające. Przeciwdziałanie pladze pijaństwa przebiegać musi również na innych płaszczyznach — np. na kulturalno-oświatowej i ekonomicznej (przeciwstawienie silnie nabywczej ludności — podaż atrakcyjnych artykułów żywnościowych i przemysłowych). Krótko mówiąc, chodzi o procesy cywilizacyjne zapewniające materialne i duchowe wzbogacenie i urozmaicenie ludzkiej egzystencji.

MICHAŁ LUCZAK

KRZYŻÓWKA NR 40

Poziomo: 1. kompozytor, jeden z największych geniuszów muzyki, 5. internat, 7. najważniejszy akt prawny, 8. najwyższy maszt na statku, 10. miejsce, pomieszczenie, 13. wiosenne kwiaty chronione, 15. marka motoru, 16. piwo, 17. sprawa sądowa, 19. rasa psa, 21. historyczna kraina na Peloponezie, 23. jon o ładunku elektrycznym ujemnym, 24. iskra, 26. kpiec-mogila, 27. zbiór piosenek, 28. ptak morski.

Pionowo: 2. miara powierzchni ziemi, 3. zakład produkujący metale, szkło itp., 4. w łazience, 5. miejscowość, w pobliżu której zginął W. Świerczewski, 6. potężny skok, 8. rodzaj restauracji, 9. przy butach kawalerzysty, 11. admirał — organizator kontrowersyjnej na Syberii, 12. reguła, zasada postępowania, 14. idylla, 18.

J. SIEMIONOW

17 mgnień wiosny

Przed rozpoczęciem pracy na szeroką skalę Dulles bardzo dokładnie przestudiował materiały dotyczące jego współpracowników.

— Tu w niebieskiej teczce — wyjaśnił mu człowiek z FBI, są wszyscy ci, którzy mają krewnych i bliskich przyjaciół w krajach osi i krajach neutralnych. W tej teczce — osoby urodzone w Niemczech i w Europie, a także ci, którzy mają rodziców Niemców. Tutaj nazwiska tych, z którymi korespondują wasi współpracownicy... A tutaj...

Dulles przerwał mu zdziwiony: — Jaki to ma wszystko związek ze sprawami? — Niech pan daruje, ale... — Interesuje mnie co następuje: czy któryś z ludzi współpracujących ze mną był aktywistą Instytutu Niemiecko-Amerykańskiego? Czy jest członkiem partii komunistycznej? Co z jego rodziną? Czy małżeństwo jest trwałe, czy żona jest, przypuścił, historyczką, a męża z tej przyczyny ciągnie ku alkoholowi i marzy o tym, żeby rzucić w diabły całe ognisko rodzinne? A jeśli chodzi o krewnych w Niemczech czy we Włoszech, to ktoś z moich dalszych krewnych osiadł w Niemczech jeszcze w ubiegłym wieku.

Gdy resortowi Himmlera udało się umieścić w domu Dullesa swojego agenta (miła, pracowita kucharka pracująca u Allena Dullesa była współpracowniczką szóstego wydziału RSHA) — Schellenberg i Himmler dowiedzieli się wielu ciekawych rzeczy.

Biografia Dullesa — juniora — była niezbyt interesująca na pierwszy rzut oka. Przeszedł drogę dyplomaty, wywiadowcy, polityka, adwokata. Przyjaźnił się z generałem Hofmanem, który pierwszy, jeszcze w 1919 roku, wysunął teorię „skoku na

ORĘŻEM I WIEDZĄ

— Myślałem — powiedział — o pana kłopotach i tu mam chyba rozwiązanie.

Fakt, miał, nie było to rozwiazanie nie doskonałe jeszcze, ale był pomysł, na który sam nie wpadłem”.

Warto tu podkreślić, że kadra oficerska jest społecznością zawodową o szczególnej aktywności, zawodowej, o wysokim, wynoszącym obecnie 35 procent i wciąż rosnącym wskaźniku wyższego wykształcenia, o znaczących aspiracjach. Zasiadają, iż szkoły oficerskie otrzymały status wyższych uczelni proces ten będzie jeszcze bardziej pogłębiać. Absolwenci tych szkół otrzymują tytuł inżyniera-dowodcy. Piszący o tych sprawach na łamach „Życia Literackiego” Olgierd Terlecki w artykule „Nowa kategoria: podporucznik-inżynier” stwierdza w związku z tym:



„Tytuł to nowy, i może w pierwszej chwili wydać się niezrozumiały. Dlaczego, po prostu, nie inżynier-chemik?”

W każdym zawodzie, jak to powszechnie wiadomo, istnieje wieloletnia specjalizacja. Pod względem poziomu wykształcenia fachowego inżynier kończący wojkową szkołę chemiczną odpowiada dziś pod każdym względem inżynierowi kończącemu odpowiednią uczelnię cywilną. Ale jest inaczej wyspecjalizowany. I nie chodzi tylko o zakres nie jako przedmiotowy, a więc o specjalizację w dziedzinie chemii trujących środków bojowych czy skażeń biologicznych; wyszczególnienie każdej z tych specjalizacji znajduje się zresztą w tekście dyplomu. Lecz chodzi też o umiejętność dowodzenia, to jest kierowania zespołami ludzkimi działającymi w obrębie danej dziedziny, a czasem nie tylko w obrębie danej dziedziny. Dlatego podporucznik-chemik studiujący też między innymi psychologię.

Studiuje... I otóż to. Dziś na tak zwanych dawniej podchorążówkach

zawodowych, czyli w szkołach oficerskich, po prostu się studiuje.

Nie są to jednak studia łatwe...

Student uczelni cywilnej nie wkłada w swe studia tyle wysiłku, ile musi zużyć podchorążowie wojskowej. Studentowi cywilnemu potrzebna jest inna specjalizacja. Studentowi zaś wojskowemu potrzebna jest również umiejętność dowodzenia, na którą muszą składać trzy rodzaje kondycji: zawodowej, psychicznej i fizycznej. Każda w możliwie w doskonałym wydziale.

Dzisiaj, we współczesnym Wojsku Polskim nie tylko podchorążowie, ale także wszyscy żołnierze uczący się muszą bardzo wiele rzeczy. W gruncie rzeczy nie liczne są stwierdzenia o żołnierskiej służbie jako przerwie w życiu.

„Nie jest tajemnicą — mówi w wywiadzie dla „WALKI MŁODYCH” przewodniczący Rady Młodzieżowej Wojska Polskiego gen. bryg. EDWARD SZPITEL — że produktem niejakiego ubożstwa (choć wcale nie marginesowym) wojskowych zabiegów dydaktycznych, którym poddawany jest każdy żołnierz, bywa często konkretny zawód. Jak wynika z badań przeprowadzonych kilka lat temu w zakładach pracy, 51 proc. respondentów właśnie służbę wojskową zawdzięcza życiowej awans. Nasza armia jest istotną częścią ogólnopaństwowego systemu kształcenia zawodowego. Wszystkie rodzaje sił zbrojnych i służb, szkolące specjalistów na swój użytek, dają im jednocześnie konkretny zawód”.

Do tego dodać trzeba i to, że służba wojskowa jest w naszych warunkach — zarówno w szkołach wojskowych jak i w innych jednostkach — jedyną w swoim rodzaju szkołą życia. Tu oprócz szkolenia specjalistycznego uczą się żołnierzy społecznych postaw, poczucia obowiązku wobec społeczeństwa, wyczuwania na jego potrzeby i umiejętności spieszenia z pomocą w miarę sił.

Czy trzeba dodawać, że są to wartości bezcenne?

LEKTOR

nasza powłoka, 20. lewy dopływ Amuru, 22. miasto nad Nilem, 25. jeden z gwiazdozbiorów Zodiaku.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 15 bm. nadesłali pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 40.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 39

Poziomo: palma, fakir, mer, limba, oryks, ren, koala, trakt, Osaka, Amara, zet, Marat, Łomża, era, nosek, skala.

Pionowo: palik, lampa, Amara, front, krypa, ruszt, Ors, luk, rum, kit, Osman, arras, Aztek, atlas, armia, Izara. Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Helena Bieranowska — Poznań, al. Bukowa 8a m. 3.

2. Wojciech Ślaski — Poznań, Rynek Łazarski 18 m. 12.

3. Maksymilian Przybylski — Poznań, Os. Jagiellońskie 7 m. 26.

Nagrody wysyłamy pocztą.

„czerwony Wschód”. Obalał rządy na Bliskim Wschodzie i doprowadzał do władzy dyktatorów w Ameryce Łacińskiej, ale robił to bynajmniej nie w interesie Stanów Zjednoczonych — służył królom naftowym Rockefellerowi i Mellonowi. W latach trzydziestych John i Allen Dullesowie nawiązali ciasne stosunki z koncernami niemieckimi Thyssena, z „I. G. Farbenindustrie”, z koncernami „Robert Bosch”. Allen Dulles został przedstawicielem tych niemieckich koncernów w Ameryce. Przed początkiem drugiej wojny światowej Dulles został dyrektorem „Shroder Trust Company”. Kurt von Schroder był Gruppenführerem SS obościście przedstawianym przez Himmlera Fuehrerowi. Allen Dulles był bliski krachu, gdy zaczęła się wojna z nazistami. Ocalili go opiekunowie Rockefellerów i Mellonowie. „Potrzebny jest nam człowiek, który zna Niemcy lepiej od nas. Ostatecznie jest on obywatelem Ameryki, a od pomyłek w przeszłości nikt nie był ubezpieczony”. Właśnie Dullesowi zostały powierzone interesy USA w Europie.

17. 2. 1945 (godzina 10 minut 03).

Gdy Obergruppenführer Wolf wyszedł z gabinetu Himmlera, Reichsfuehrer przez długi czas siedział bez ruchu. To nie był strach, tak mu się w każdym razie wydawało. Po prostu, pierwszy raz w życiu stał się zdrajcą. Znał zdrajców, nawet nie przeszkadzało im, obserwując kto wyjdzie zwycięsko w lipcu 1944 roku, ale teraz sam dokonywał aktu państwowej zdrady: za rokowania z wrogiem był tylko jeden rodzaj kary — śmierć.

Karl Wolf powracał z Włoch po to, żeby wejść w bezpośredni kontakt z Dullesem — wyższy oficer SS z wyższym pracownikiem wywiadu aliantów. Himmler zdjął swoim zwyciężającym okulary — dzisiaj miał okulary bez oprawy takie, jakie noszą nauczyciele w szkołach — i zaczął powoli przecierać szkła zamszową szmatką. Poczuli, że coś się w nim zmieniło. Początkowo nie rozumiał istoty tej zmiany, a później się uśmięknął. „Zacząłem działać — uświadamiał sobie — najgorsze to męczące odrętwienie nie podobne do nocnego koszmru”.

Zawezwał Schellenberga Szefa wywiadu politycznego przyszedł do Himmlera już po minucie — zdawało się, że siedział w poczekalni, a nie u siebie na drugim piętrze.

(cdn)

Stuchamy płyt

Bolesław Szabelski — V Symfonia na chór mieszany, organy i orkiestrę symfoniczną oraz Henryk Mikołaj Górecki — Muzyka staropolska na orkiestrę. Wykonawcy: Chór i Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyr. Andrzeja Markowskiego. Muza, SXL 0547.

Grand Prix du Disque — Sopot 71: płyta zawiera 4 piosenki: I don't love you anymore (śpiewa Paul Connor), Nobody loves me (P. Connor), Dzieciotł i dziewczyna (I. George), Cóż wiemy o miłości (Su Kramer). Graja Big Band TV Katowice, Orkiestra PR i TV pod dyr. J. Fiddy i pod dyr. H. Debiha. Muza, N 6658.

Edward Hulewicz z towarzyszeniem zespołu wokalnego „Partita” i zespołu instrumentalnego pod kier. E. Majchrzaka śpiewa 4 piosenki: Nie pytaj, Za piękne sto-

wa Kochałbym cię, Zielone łąki. Muza, N 6631.

Eliza Grochowiecka z towarzyszeniem zespołu wokalno-instrumentalnego śpiewa 2 piosenki: O tobie jesieni i innych rzeczach, Dobra miłość. Muza SP-362.

Krzysztof Klenczon z zespołem „Trzy korony” śpiewa 2 piosenki: Port i Czyjaś dziewczyna. Polskie Nagrania Muza SP 356.

„Czerwone Gitary” graja i śpiewają następujące utwory: W burzliwym kregu lata i Zaniam zakwitną łąki. Muza, SP-359.

Józef Prutkowski „Dziesięcio-bój” — czyli wiersze o tematyce sportowej: 100 metrów, Skok w dal, Pchnięcie kulą, rzut oszczepem i inne; recytują znani aktorzy: Holoubek, Gogolewski, Dmochowski, Volt, Łapicki, Świerdziński, Hanuszkiewicz, Lutkiewicz, Łomnicki i sam autor. Muza, N 6654.

Comic danse music — taki tytuł nosi płyt nagrana przez zespół instrumentalny Mieczysława Janicza. Podtytuł: „Pół żartem”. W zbiorze: Piosna myśka, Sultan, Pechowy kowboi, Nieduda serena, Natrętny kaczor, Zabawa nad jeziorami, Tango i kaskadety i inne. Muza, XL 0687.

Parkowo — wieś letniskowa

Wszystkie letniskowe robią szybką karierę. W województwie poznańskim mamy ich pięć — każda oferuje gościom inne uroki, a wszystkie — prawdziwy wypoczynek.

Znanym i cieszącym się zasłużoną renomą tego typu ośrodkiem jest Parkowo w powiecie obornickim. Inicjatywa poznańskiej „Gromady” trafiła tam na podatny grunt; podchwyciła ją miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich, którego członkinie starają się dogodzić wymogom czasowiczów. Oferuje im nie tylko wiejskie uroki, ale i smaczne jado oraz

wygodne kwatery. Wynajmowanie kwatery i stołowanie „letników” przysparza gospodyniom nieco grosza, a poza tym organizowanie „wczasów pod gruszą” przynosi też korzyści niewymierne, np. uporządkowanie domu i obejścia na przyjęcie gości, poprawę estetyki i higieny pomieszczeń, poznanie ludzi z innych środowisk i innych części kraju.

Amatorów na spędzenie wakacji w Parkowie w minionym sezonie wczasowym nie brakowało. Jednak gościnni parkowicze mogli przyjąć tylko 100 osób. Byli to głównie mieszkańcy Poznania i województwa, ale spotkać też można było gości ze Szczecina, Warszawy, Łodzi, Częstochowy. Troskę o jak najlepsze samopoczucie wczasowiczów wzięli na siebie także miejscowe Kółka Rolnicze i szkoły. W tej ostatniej urzędowo estetyczną stołówkę oraz świetlicę z czytelną, książki wypożyczano w mieszkającej się opodal gromadziej bibliotece. Organizowano też wycieczki, odbywały się prelekcje i pogadanki o historii i dorobku Ziemi Obornickiej.

Nie wszystko jednak sprzyja rozwojowi tej wsi letniskowej. Głównym problemem jest kulejąca zaopatrzenie, które zmusza do tracenia czasu i pieniędzy na robienie zakupów w oddalonych o kilka kilometrów Obornikach. Zagospodarowania wymaga też plaża nad pobliską rzeką Wełną. Gospodarze gromady powinni zrozumieć, że przed Parkowem otwierają się turystyczne szanse. (bop)

Prztyczek

Pocztą nie wie?

Spośród 2 datowników stosowanych przez kostrzyński Urząd Pocztowy, jeden z nich (z trzema gwiazdkami) zawiera błąd nazwy placówki „Kostrzyn Wlkp.” zamiast „Kostrzyn Wlkp.”. Należałoby go jak najprędzej zlikwidować i zastąpić nowym, z poprawnym napisem.

Pilną sprawą jest także przywrócenie zabranej do odnowienia skrzynki pocztowej na Rynku. Już od przeszło 3 miesięcy jej brak poważnie dokucza mieszkańcom Kostrzyna. A może z okazji Tygodnia Pisma Listów pocztą przypomni sobie o swych klientach? (km)

Kronika POZNAŃSKA

■ Dużym powodzeniem cieszyły się telefoniczne rozmowy mieszkańców Poznania z gospodarzami miasta. Taką formę przedzjazdowej dyskusji zorganizowała w ub. środę redakcja „Gazety Poznańskiej”. Chodziło o to, by przez bezpośrednie rozmowy obywateli z przedstawicielami władz miejskich usprawnić działania przedsiębiorstw i instytucji, wyjaśnić nurtujące ludzi problemy, usunąć niedociągnięcia.

■ Kolekcjonerzy i posiadacze militariów oraz pamiątek wojskowych mogą je prezentować przez dwa tygodnie w specjalnej gablocie Muzeum Wyzwolenia Poznania na Cytaeli. Pierwszy wystawa tutaj swoje zbiory Przemysław Wojciechowski. Są to pamiątki z ostatniej bitwy kampanii 1939 roku pod Kockiem.

■ Wydział Handlu Prezydium RN Poznania przekazał zakładom przetwórczym w Pudliszkach 5 ton golonek do przerobu. Produkt ten powróci do Poznania w postaci uszlachetnionej jako golonka konserwowa, która będzie sprzedawana w większych sklepach spożywczych Poznania.

■ Około tysiąca psów zjechało do Poznania na VIII Międzynarodową Wystawę Psów Rasowych. Połowę psich okazów 77 ras przywieźli do Poznania goście zagraniczni. Wystawa odbędzie się dzisiaj w pięciu halach na terenie MTP.

■ Podczas tragicznego w skutkach wybuchu w kotłowni poznańskiego Oddziału Swarzędzkiej Fabryki Mebli, o czym niedawno pisaliśmy, wielu pracowników wykazało się odwagą i ofiarnością w ratowaniu obiektu przed zniszczeniem. Dotyczy to szczególnie członków zakładowej OSP. Trzech z nich: Józef Tomczak, Stanisław Łakomy i Marian Kocorowski, ulegli poważnym porażeniom i przebywają dotąd w szpitalu. Za ich postawę nadano im Medale za Zasługi dla Pożarnictwa. (fb)

odpowiadamy

P. R. Ostrzeszów. — Zezwolenie na prowadzenie warsztatu usługowego wydał Wydział Przemysłu Prezydium PRN, zaś lokale użytkowe przydzielił wydział spraw lokalowych. (2164)

J. P. Piła. — Telewizja Warszawska ma swą siedzibę w Warszawie przy ul. Woronicza 17. (2044)

Przyjmę opiekunkę do dziecka. Poznań, plac Wielkopolski 10/11a m. 2. Zgłoszenia po godz. 15. 20414g

Uczeń piekarski potrzebny. Całkowicie utrzymany. Górniczy, Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 120. 20025g

Przyjmę opiekunkę do dziecka. Poznań, plac Wielkopolski 10/11a m. 2. Zgłoszenia po godz. 15. 20414g

TADEUSZ CHMIELEWSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 10 na cmentarzu parafialnym w Królowie.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną Markowice, pow. Środa. 21053g

† Dnia 8 października 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 63, śp.

JANINA RYBICKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W żalu i smutku pogrążona żona z rodziną Poznań, ul. Kopanińska 19 m. 3. 21077g

† Dnia 8 października 1971 r. zmarł mój kochany mąż, śp.

EDWARD KOZIELSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym żalu pogrążona żona z rodziną Bóchnia 16 m. 12. 21078g

Slusarz przyjmie żarzą, ze znajomością spawania tocznia. Poznań, Norwida 11. 20477g

Przyjmę slusarza - spawacza. Warsztat mechaniczny. Poznań, ul. Wawrzynca 35. 20451g

Modystka poszukuje pracy, albo pracy w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20066g

Uczennica potrzebna do szycia torebek damskich. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20064g

Ucznia i frezera spec. na rzędzia — przyjmie. Piaskowa k. Poznania, ul. Krucza 9. 20240g

Zatrudnię narzędziowca. Zgłoszenia: Wł. Jaskuła, ul. Ostrówek 8 (przy Rynku Śróddeckim). 20485g

Przyjmę pracę chałtunnicą. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20506g

Czeladnik piekarski, potrzebny zaraz, może być rencista. Luboń 1, ul. Orkisz 1. 20290g

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 12923g

☛ Kupno ☛ Sprzedaż ☛

Kupię większą ilość piętuski. Tel. 67-38-05, po godz. 17 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20245g

Kupię prasę młomośrodkową (ekscentr), 8-10 ton nacisku. Tel. 439-84. 20133g

Kupię okazjonalnie aparat fotograficzny. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20060g

Antyczne — komódki, serwaniki, biurko, stolik, krzesła — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20059g

Odstąpię ogródek działki przy ul. Pułaskiego. Wia domosć: tel. 411-860. 21040g

Okazyjnie sprzedam nowe futro imitacja karakulów cena 3000. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19148g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca wytwórnia Janke. Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 19574g

Sprzedam suknię ślubną długą z grempliny. Poznań, Szamarzewskiego 36 m. 13. 20318g

Kożuch męski zakopłański, nowy, duży rozmiar, sprzedam. Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 120. 19949g

Zgrzewarkę do folii 1000 W, sprzedam. Swierczewskiego 120A m. 2. 19999g

Sprzedam brązowy blam karakulowy (breitszwane) na duże futro — cena 23 tys. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19147g

Sprzedam dobry ogródek działkowy, Wilda. Telefon 336-24. 20500g

Sprzedam radio „Karioka”, akordeon 120-basowy Weltmeister. Ul. Narutowicza 146 m. 2. 20397g

Sprzedam piec c.o. „Strobel” 2-6 m. Tel. 671-414. 20242g

Sprzedam okazjonalnie pianino czarne, w dobrym stanie, płyta metalowa. Gwardii Ludowej 44 m. 6, w godz. 16-19. 20425g

Sprzedam nowoczesny 7-częściowy pokój kombinowany — wysoki polsk, orzech. Tel. 634-78, po godzinie 17. 20422g

Jamnika — szczenię po złotych medalistach i zwycięzcy prób polowych — sprzedam. Tel. 448-59. 20448g

Pianino Carl Ecker, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Tel. 620-36. 20258g

Pianino Legnica nowe — sprzedam. Poznań, Swierczewskiego 134E m. 3. 20280g

Sprzedam okazjonalnie akordeon Weltmeister 120-basowy, stół okrągły, telewizor Wawel, stolik pod telewizor. Poznań, Przybyszewskiego 35 m. 5. 20271g

Bokser — okaz półtoraroczny — sprzedam. Grochowska 19a, po południu. 20284g

Sprzedam tanio stół okrągły orzechowy, 4 krzesła, witraż, maly kredens, maszynę do szycia. Express, opony Pirelli do Fiata po przebiegu 40 tys. km. Tel. 567-83, godz. 17-19. 20292g

Sprzedam MZ - 250. Tel. 624-82. 20298g

Sprzedam wózek inwalidki Pikolo, Krauze. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20300g

Okazyjnie sprzedam nowy akordeon Weltmeister 96-basowy oraz rower Favorit. Poznań, ul. Gnieźnieńska 44. 20347g

Sprzedam tynny most i silnik Opel Olympia, 1946 r. Poznań, ul. Staszica 18 m. 6. 20184g

Sprzedam Zastawę, ogładac codziennie po 16 — prócz poniedziałków i śród — Hoza 5. 20015g

Sprzedam BMW Isotta 300 Ul. Niestachowska 48 m. 63. 20014g

Sprzedam Syrenę 103, rocznik 1966. Lodowa 8 m. 6. 20172g

Sprzedam samochód ciężarowy marki Star. Czesław Rosolek, Poznań, ul. Modra 19 m. 7. 20185g

Pracownicy poszukiwani

Hurtownia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Poznaniu, pl. Wolności 4 — zatrudni zaraz 1 PALACZA C. O. — uprawnienia. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr, pokój nr 9. K7664g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, ul. Fr. Daniela 2 — Górczyn — zatrudni zaraz do Pracowni Projektowej: — INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW — specjalności instalacji przemysłowych na stanowiska: — KIEROWNIKA ZESPÓŁU TECHNOLOGICZNEGO — PROJEKTANTA ORGANIZACJI ROBÓT — ST. ASYSTENTA I ASYSTENTA ORGANIZACJI ROBÓT; — POMOC TECHNICZNA na 1/2 etatu ze znajomością maszynowania oraz do przedsiębiorstwa następujących pracowników: — ŁADOWACZY materiałów i sprzętu budowlanego — PALACZY centralnego ogrzewania. — ROBOTNIKÓW NIETWYKALIFIKOWANYCH — SPRZĄTACZY WARSZTATOWYCH, — UKŁADACZY IZOLACJI — IZOLERÓW. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr i Szkolenia w Poznaniu, ul. Fr. Daniela 2 — Górczyn, pokój 21, tel. 633-11. K7632g

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań — Jeżyce, ul. Cicha 8 (boczna od Pułaskiego) zatrudni: — KIEROWNIKA BUDOWY (wymagane uprawnienia budowlane), — KIEROWNIKA Bazy Sprzętu i Transportu — KIEROWNIKA Oddziału Produkcji Pomocniczej, — DEKARZY, MURARZY, CIESLI I POMOCNIKÓW w wymienionych zawodach. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Praca na terenie m. Poznania. K7649g

Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Poznaniu, ul. Głogowska 218 (wejście z ul. Daniela) zatrudni: — 1 KIEROWNIKA Sekcji Kontroli Wewnętrznej, — 1 KIEROWNIKA Działu Inwestycji. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7336g

Zakłady Wytwórcze Główników „Tonsil” we Wrześni, ul. Daszyńskiego 2/3 — zatrudnia MECHANIK — specjalistę od napraw i konserwacji maszyn biurowych. Wymagane kwalifikacje czeladnicze lub mistrzowskie oraz kilkuletnia praktyka w powyższej specjalności. Oferty prosimy kierować pod adresem Zakładu — w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Informacji o zatrudnieniu i płacy udzieli także Dział Kadr na miejscu. W7574g

☛ Lokale ☛

M-3 komfortowe, własnościowe, w nowym budownictwie z telefonem — od staję, do zamieszkania zaraz. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20012g

Dwupokojowe, samodzielne, ciepłe, łazienka, piec — zamienie na trzy-pokojowe samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19958g

Leszno — pokój, kuchnia, samodzielne, zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19968g

Poszukuję lokalu na usługi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19973g

Bytom, zamienie mieszkanie 2-pokojowe na jedno-pokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19984g

Kołobrzeg! Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-3 na podobne lub M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20449g

Panienkom, pokój wspólny wynajm. Smolewska 19 (Górczyn). 20036g

Zamienie mieszkanie 1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, balkonem, wysoki parter, nowe budownictwo, w Ślesinie, woj. Zielona Góra — na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20361g

Zamienie 2 lokale 58 m², nadające się na ciche przemysł na 1 pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20166g

Asystentka, poszukuje pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20149g

Mieszkanie, 2 pokoje z kuchnią, z wygodami, kwatę runkowe — zamienie na mieszkanie w Lesznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20148g

Zamienie dwa mieszkania nowe budownictwo, 2 pokoje, kuchnia i kawałkę — na mieszkanie 3-pokojowe, najchętniej wille, w dzielnicy Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20199g

Samodzielne 2-pokojowe, 75 m², balkon, wygodne, piec elektryczny, zamienie na podobne, pokój kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20000g

Zamienie M-4 spółdzielcze w Poznaniu — na prowincję (oboista dzielnica Polski). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20067g

☛ Nieruchomości ☛

Sprzedam domek jednorodzinny w Poznaniu. Stan surowy. Adres wskazać — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21088g

Sprzedam gospodarstwo 8 ha z budynkami. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19937g

Jarocin, Batorego 22, tel. 936 — sprzedam domy jednorodzinny i gospodarczy. 1805p

Sprzedam gospodarstwo 3 ha, zabudowania murywane, ziemia 11 kl., pół ha ogrodu młodego przy PKS. Irena Wigura, wieś Koralewko, poczta Leszno Wlkp. 1787p

Sprzedam nową wille jednorodzinna, budownictwo szeregowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20482g

AB Nr 241 (8594) GŁOS WIELKOPOLSKI 5 10/11 X 1971

Weekendy w starym dworcu, pełne wyżywienie, wygody, jazda konna. Józefa Kukowska, Nie mieczkowo, poczta Popówko, pow. Oborniki. 20263g

Czyszczenie parkietów. Telefon 401-24. 19970g

Wszystkie letniskowe robią szybką karierę. W województwie poznańskim mamy ich pięć — każda oferuje gościom inne uroki, a wszystkie — prawdziwy wypoczynek.

Z Grodziska

Pijalnia piwa na chodniku

Pożytecznym punktem handlowym w pobliżu dworca kolejowego w Grodzisku jest położony naprzeciw Miejskiego Domu Kultury kiosk WSS, który prowadzi sprzedaż wielu niezbędnych artykułów spożywczych od wczesnych godzin rannych aż do godziny 21. Pełni on więc w pewnym sensie także rolę sklepu wieczorowego.

Dużym powodzeniem cieszy się tu jednak również... piwo. Amatorzy tego trunku tak nie raz obiegają kiosk, że przechodnie (m. in. dzieci uracające ze szkół) muszą ustępować z chodników na jezdnię. Niektórzy do grup blokujących przejście, dołączają się również nietrzeźwi, pragnący „utrwalić” piwkiem swój stan. Zdarza się, że zaczepiają oni przechodniów.

Nie jesteśmy przeciwnikami sprzedaży piwa. Trzeba jednak zadbać o to, by można było je wypić w sposób bardziej kulturalny, nie przeszkadzając ruchowi ulicznemu.

Są na to odpowiednie warunki. Obok kiosku jest plac zarosły chwastami; można by zatem w tym miejscu ustawić ławki i stoliki z parasolami, gdzie piwośce mogliby się zatrzymać, nie blokując chodnika. Gdyby pobliski browar, wspólnie ze Spółdzielnią Spożywców, podjął inicjatywę odpowiednio estetycznej zabudowy tego terenu, to piwo grodzkie doczekałoby się godnej reklamy. (mi)

UWAGA DZIECI! ZABAWA NA JEZDNI MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIĄ!

Praca Nauka

Gospośia, względnie pomoc domowa, potrzebna zaraz. Warunki dobre. Poznań, Winogradi 8. 21044g

Przyjmę pomoc do dwójki dzieci. Ewa Zielke — Chopina 1. 20937g

Gospośia samodzielna do 2 osób pracujących zaraz potrzebna. Oddzielny pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20335g

Potrzebna pomoc domowa na stałe lub dochodząca. Poznań, Osiedle Wielkiego Października 7 m. 71. Winogradi. 20218g

Dnia 8 października 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 71 roku życia nasza najdroższa żona, matka, babcia i teściowa

MARIA WALKOWIAK

z domu ANTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 14 z kaplicy na cmentarzu Poznań-Główna.

O bolesnej stracie zawiadamiają mąż i dzieci Poznań, ul. Juliana Bruna 25. 21084g

† W dniu 8 października 1971 r. zasnęła w Bogu przeżywszy lat 74 nasza ukochana mamusia, babcia, teściowa i siostra

HELENA KUŹNIEWSKA

z domu PAETZOLD

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona RODZINA 21070g

W dniu 7. X. 1971 r. zmarł nagle w wieku 60 lat mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK ADAMSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Długiej Goślinie, pow. Oborniki Wlkp.

W głębokim żalu pogrążona żona, córka z rodziną 21065g

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ Grunwaldzka 19

Redakcja KOLEGIUM: Marjan Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika. Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon 511-21 łączący wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miński: 659-39. Redakcja nocna 430-73. 453-31. Sekretariat 557-76 w godz. 9-18. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19 tel. 452-85 i 511-21. W redakcji: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19 tel. 452-85 i 511-21. Za treść terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół rok i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruch”. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

Dwie interesujące imprezy organizuje w październiku i listopadzie br. Zarząd Wojewódzki TKKF, 17 bm. w Czarnkowie odbędzie się szósty już z kolei turniej kulturalny ognisk TKKF, który obok przeglądu dorobku kulturalnego wielkopolskiej ma na celu dalszą popularyzację ćwiczeń siłowych wśród społeczeństwa województwa poznańskiego. Zawody rozgrywane będą w dwóch kategoriach wiekowych. Juniorzy (rodz. 1951 i młodszy) startować będą w następujących konkurencjach: wyciskanie sztangi w leżeniu na ławeczce, trójskok z miejsca z odbicia obnóż, ocenę postawy i ocenę pozowania (układ dowolny). Seniorzy mają podobny program, z tym, że zamiast trójskoku wprowadzono konkurencję przysiadu ze sztangą na barkach.

7 listopada na kregielni ogniska TKKF Sokół w Sreńsku, odbędzie się wojewódzki turniej kregielarski ognisk TKKF. Zawody rozegrane zostaną na torach parkietowych. Mężczyźni będą mieli 40 rzutów w konkursie (po 20 rzutów na każdym torze), zaś kobiety o połowę mniej. (s)

Narciarstwo

Polska nie ma ani jednej trasy zjazdowej

W Szczyрку i Zakopanem przebywał delegat Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) — Włoch Ricardo Plattner, który przyjechał zalegalizować trasy narciarskie dla konkurencji alpejskich w Polsce. Uzyskanie licencji na te trasy jest niezbędne dla organizacji międzynarodowych zawodów.

Ricardo Plattner oświadczył przedstawicielowi PAP: „Zatwierdziłem dwa przepiękne stoki słomowe: „Nosal” w Zakopanem i „Beskidki” w Szczyрку. Niestety nie mogłem zatwierdzić jednej trasy dla biegu zjazdowego w Polsce w Szczyрку, gdyż w obecnym stanie jest to „trasa śmierci”.

Jeśli zechcecie organizować na niej swoje wewnętrzne zawody, to możecie to zrobić. Organizator takiej imprezy weźmie pełną odpowiedzialność za ewentualne wypadki. Nie mogę jednak dać tej trasy licencji, gdyż to upoważniałoby do organizowania na niej zawodów międzynarodowych, a w takim przypadku, za nieszczerą wynikiem podczas zawodów odpowiedzialny byłby FIS.

Na trasie w Szczyрку trzeba wycofać około 50 drzew i to jest drobiazg. Gorzej, że wymaga ona

Problemy sportu inwalidzkiego

Masowość czy wyczyn?

Od czasu do czasu trafiają na nasze łamy prasowe informacje o inwalidzkich imprezach sportowo-turystycznych. Donosiliśmy np. o udziale wielkopolskich inwalidów w XVI Międzynarodowym Spływie Kajakowym na Brdzie. Okazało się wówczas, że uprawianie turystyki kwalifikowanej wcale nie musi być domeną wyłącznie ludzi zdrowych. Na Brdzie, a jeszcze wcześniej na Dunaju pokazano, że zdeforowana przez kalectwo sylwetka oraz ograniczona sprawność fizyczna nie oznaczają przeszkód w dobrym opanowaniu kajakarstwa.

Te i podobne przykłady mają duże znaczenie, ponieważ są zaprzeczeniem tradycyjnych sądów i opinii o ludziach poszkodowanych. Jeżeli przyjęło się o nich mówić, że są „niezdolnymi”, to tylko dlatego, że nie posiadają określonych wartości, w które wyposażeni są ludzie zdrowi. Czy o człowieku, który mimo amputacji ramienia potrafi poradzić sobie na spływie kajakowym, tocząc zwycięską walkę z przeciwnościami, można nadal mówić, że jest „niezdolnym”?

Miałem niedawno okazję obserwować V Ogólnopolskie Igrzyska Spółdzielczości Inwalidów w Krakowie. Impreza stanowiła przegląd

aktualnego dorobku polskiego sportu inwalidzkiego, zorganizowanego przed 10 laty w ramach Zrzeszenia Sportowego „Start”. Zrzeszenie to, jako jedyne w kraju, podjęło się realizacji ambitnego, a zarazem trudnego programu krzewienia kultury fizycznej w spółdzielczości inwalidzkiej, choć trzeba dodać, że startowskie ogniska obejmują swoją działalnością również młodzież inwalidzką spoza spółdzielczości.

Do Krakowa przyjechało 340 najlepszych zawodników krajowych i kilkudziesięciu z Anglii, Austrii i Francji. Doskonałe spisało się na tych zawodach 17 wielkopolskich inwalidów. W ostatecznej klasyfikacji medalowej województwa zajęli oni I miejsce, zdobywając tym samym puchar Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Pracy i Rady Głównej ZS „Start”. Nasi sportowcy startowali w lekkoatletyce, pływaniu oraz łucznictwie. Plonem ich udziału w igrzyskach stało się 29 medali, w tym 14 złotych.

Krakowskie igrzyska były okazją do wymiany poglądów, dyskusji, a także pozwalały wyciągnąć wnioski dotyczące aktualnej sytuacji sportu inwalidzkiego. Dyskusje dotyczyły m. in. charakteru jego dalszego rozwoju. Chodziło o to, czemu ma on służyć, czy jego celem ma być krzewienie masowej kultury fizycznej wśród wieloletnich reszły ludności poszkodowanych, czy też szkoleniu inwalidów do celów osiągnięcia rekordowych wyników, wygrywania meczów i zawodów, a więc krótko mówiąc sportu wyczynowego.

Sprawa tym bardziej jest kontrowersyjna, że tych dwóch zagadnień nie można definitywnie rozdzielać. Zaden sport, nawet ten masowy, nie może przecież odbyć się bez rywalizacji, w toku której muszą paść wyniki i rekordy. Gdybyśmy z kolei chcieli mówić tylko o wyczynie, nie wolno byłoby nam zapomnieć o sporcie masowym, bez którego wyczyn nie ma perspektyw rozwojowych.

O tych i innych sprawach rozmawiałem w Krakowie z sekretarzem

głównym Rady Głównej ZS „Start” — Andrzejem Janiszewskim.

— Nasi inwalidzi — powiedział nasz rozmówca — uprawiają jeszcze za mało dyscyplin sportowych. Odczułem brak na krakowskich igrzyskach koszykówki na wózkach, tenisa stołowego, jak również szermierki. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak sprzętu. Tam, gdzie nie potrzeba specjalnie dobrego wyposażenia, lub za plecami boiskowego, osiągamy dobre wyniki szkolenia. Przykładowo można wymienić pływanię. Nasi sportowcy wygrali przecież zawody pływackie w Stoke Mandeville. Nie ma natomiast w co wyposażać naszych czołowych łuczników. Do łuków importowanych ma dostęp tylko kadra narodowa”.

Sekretarz Generalny zwrócił też uwagę, że przecież nie zawody, ani wyniki są celem inwalidzkiego ruchu sportowego. Podstawowym jego założeniem jest przecież rehabilitacja. W realizacji tego celu również nie brakuje trudności. „Nie dysponujemy np. dostateczną kadra lekarzy ze specjalizacją w zakresie rehabilitacji”.

Duże znaczenie inwalidzi przywiązują do krajowej konferencji Zrzeszenia Sportowego „Start”. Jednym z trzech głównych tematów, które mają być na niej przedyskutowane, jest sport inwalidzki. Zjazd ten ma być zwołany na początku przyszłego roku.

MACIEJ SIERADZKI

Bojowy nastrój w polskim zespole

Już za kilkadziesiąt godzin na warszawskim stadionie „Dzieśięciolecia” rozpocznie się piłkarski mecz sezonu Polska — NRF.

W piątek nasi piłkarze odbyli ostatni trening na stadionie, a po południu oglądali w TV projekcje filmów ze spotkań NRF — Anglia i NRF — Włochy rozegranych podczas mistrzostw świata w Meksyku. Sobota jest dniem odpoczynku.

Wszystko wskazuje na to, że w niedzielę reprezentacja Polski wybiegnie na boisko w następującym składzie: Tomaszewski, Musiał, Osizko, Gorgoń, Anczok — Szoltyś, Maszczyk, Bula — Gadocha, Lubański, Banaś.

O MECZU PRZED MECZEM

Trener K. Górski: — Wciąż jeszcze zastanawiam się komu powierzyć pozycję prawoskrzydłowego. Kontrkandydatem Banasia jest Sadek. Jeśli chodzi o pozycję bramkarza, skłaniałbym się powierzyć tę funkcję Tomaszewskiemu.

Chłopcy obiecują, że dadzą z siebie wszystko. Zdają sobie sprawę, że NRF też miała słabe występy i jest do pokonania. W naszych zajęciach treningowych wiele czasu poświęciliśmy na ćwiczenia aktywnego krycia i wyswabiania się spod „czulej” opieki przeciwni-

ków. Dużą uwagę przykładaliśmy także do strzałów, z którymi w ostatnim czasie nie było najlepiej w naszym zespole.

Włodzimierz Lubański: — Uważam, że mecz z NRF będzie najpoważniejszą próbą w mojej karierze piłkarskiej. Występujemy przeciwko zespołowi, który od kilkunastu lat plasuje się w ścisłej czołówce światowego piłkarstwa. Każde zwycięstwo byłoby naszym olbrzymim sukcesem, a że dążyć będziemy do niego wszystkimi siłami, przekonają się wszyscy w niedzielę na stadionie.

Zygfryd Szoltyś: — Przebieg meczu i jego rezultat, zależą będzie — moim zdaniem — w dużej mierze od skutecznego powstrzymania drugiej linii zespołu NRF. Ona robi całą grę, i tu bardzo odważnie zadanie czeka mnie, Bronka Bula i Maszczyka.

PIŁKARZE NRF JUŻ W WARSZAWIE

W piątek o godz. 12.30 specjalnym samolotem z Frankfurtu przyjechała do Warszawy reprezentacja piłkarska NRF.

Największe zainteresowanie wzbudził Helmut Schoen — słynny trener reprezentacji NRF. Cierpliwie, lecz bardzo ostrożnie odpowiadał na pytania dziennikarzy.

— Liczy pan na zwycięstwo? — Zadowolony mnie remis. — Co pan myśli o polskich piłkarzach? — Zrobili ostatnio duże postępy, to groźna drużyna. — A o meczu? — Będzie na pewno bardzo ciekawy.

— W jakim składzie zagracie? — Najbardziej prawdopodobny rozpisany mecz w zestawieniu: Meier — Breiter, Beckenbauer, Fichtel, Schwarzenbeck — Netzer, Koepfel, Wimmer — Grabowski, Mueller, Heynkes.

Znacznie większym optymistą jest bramkarz Sepp Meier. Jesteśmy lepsi i wygramy — powiedział.

— Grał pan już z piłkarzami polskimi?

— Tak, dwa razy: w 1961 roku podczas turnieju UEFA w Portugalii, gdzie przegraliśmy z naszymi juniorami 1:2 i w meczu Bayern Monachium — reprezentacja Polski, wygraną przez Bayern 3:1.

— Polscy napastnicy strzelili więc już panu trzy bramki. Czy po warszawskim spotkaniu będzie ich więcej?



8 bm. przyjechała do Warszawy reprezentacja drużyna piłkarzy NRF. Na zdjęciu: piłkarze NRF w Hotelu Europejskim. CAF — telefot

PAŹDZIERNIK	Paulina
10	Lukasza
Niedziela	
11	
Poniedziałek	Środa: 6.08—17.11

TEATR

W POZNANIU

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Niewidzialna kochanka”.
NOWY — g. 19 „Koniec księgi VII”.
OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”.
OPERA — g. 15 „My chcemy tańczyć”.
MARCINEK — g. 10 i 12 „Chochłowa muzyka”.
W poniedziałek teatru nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA

KALISZ: „Słuby nanieńskie”.
BRDZEW: „Pułapka na myszy”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramika: niedz. „O Janku co psom szyl buty”, niedz. i poniedz. „Milion za Laure”; Notec: niedz. „Kwiat ocknie” i „Złoto Mackenny”, poniedz. „Mario i Nino”.
CZARNKÓW: „Koncert misia”, „Z zimna krew” i „Gwiazda Południa”, poniedz. nieczynne.
GOSTYN: „Cudowna łamigłówka”, „Piękność dnia” i „Człowiek z M-3”, poniedz. nieczynne.
JAROCIN: „Wakacje przygody”, niedz. i poniedz. „Nie lubię poniedziałku”.
KALISZ Kosmos: „Kolorowe poczochoy”, niedz. i poniedz. „Metodrama”; Oaza: „Cyryk straceł”; Stwlowe: „Alibaba i 40 rozbójników”, niedz. i poniedz. „Pawana dla zmeczonego”.
KEPNO: „Ostatni świadek”, po niedziałek nieczynne.
KŁODAWA: „Ciotki na rowarach” i „Okruchy życia”, poniedz. nieczynne.
KOŁO: „Murzynek Hoho” i „Pełnia z bohaterem”.
KONIN Centrum: „Królewna z długim warkoczem”, niedz. i poniedz. „Czas życia i miłości”; Górniki: „Zatopiona fregata”, nie dziel i poniedz. „Arabeska”.
KROTOSZYN: „Zyrafa w oknie” i „Sprawa sumienia”, poniedz. nieczynne.
MIEDZYCHÓD: „Zandarm się żeni”.

OSTRÓW Roma: „Przywilej”; Słońce: „Jestem niewiernym mężem”.

OSTRZESZÓW: „Zbójcy” i „Ostatnie wakacje”, poniedz. nieczynne.

PILA Ikar: „Ponierajcie swego szwagra” i „Południowy zero”, poniedz. nieczynne; Iskra „Obława” i „Trombiel śladów”; Koral: „Kłopotliwy gość”.

PLESZEW: „Hibernatus”, poniedz. nieczynne.

RAWICZ: „Dziwczynna z pistoletem”, poniedz. nieczynne.

SŁUPCA: „Krajobraz po bitwie” i „Pieśń księżnej Anny”, poniedz. nieczynne.

TRZCIANKA: „Boom” i „Nieśmiertelny Flap”, poniedz. nieczynne.

TURK: „Martwa fala”.

WOLSZTYN: „Milion za Laure”, poniedz. nieczynne.

GNIEZNO: „Beatrice Cenci” i „Trafilia na wazarach”, poniedz. nieczynne.

„Okruchy życia”.

KOSCIAN: „Miś na morzu” i „Kasheba”, poniedz. nieczynne.

KORKIN: „Wspaniały Red” i „Jesień Chevnów”, poniedz. nieczynne.

LESZNO: „Wyzwolenie”.

NOWY TOMYŚL: „Siedzący po prawicy” i „Chłopcy z Placu Broni”, poniedz. nieczynne.

OBORNKI: „Pan Dodek”, poniedz. nieczynne.

ŚRODA: „Milion za Laure”, poniedz. nieczynne.

SZAMOTULY: „Legenda”.

WAGROWIEC: „Mały” i „Prom”, poniedz. nieczynne.

WRZESNIA: „Incident”, poniedz. nieczynne.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20
Atryka zachodnia”.

MUZEJA I WYSTAWY

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15. Środa: g. 12—18; sob. dni przedśw. i 10. X — nieczynne.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 10—18. niedziela g. 10—15. „Revolucyjna propaganda w polskim ruchu robotniczym”.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 10—15. Środa i piątek — g. 12—18.

NARODOWE (al. Marcinkowski 9) — codziennie g. 10—15 (hall do g. 19). Środa i piątek — g. 12—18. V Ogólnopolska Wystawa Grafiki” (do 24 X) (10 X — nieczynne).

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — codziennie g. 9—16. Śr. g. 11—18.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17. niedz. g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 10—15. Środa i piątek — g. 12—18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10—15. Środa i piątek — g. 12—18.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 9—16. niedz. i Św. — g. 10—15.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—17. sob. g. 9—14.

MUZEUM W GOLUCHOWIE — codziennie g. 10—16.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10—16.

W poniedziałki i dni poświęcone we wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania sa nieczynne.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Wolaże zagranicze Chóru Kurczewskiego” — g. 10—20.

PTF (Paderewskiego 7) — „Wieś” — g. 10—19. niedz. i Św. g. 10—15.

KLUB ZNP (ul. Wolności 5) — Malarstwo M. Leszkowej „Prace z pleneru na ziemiach odzyskanych — 1950—1971 r.”.

BWA (Arsenal) — St. Rynek) — codziennie g. 10—18. niedz. g. 10—17. poniedz. nieczynne. Wy stawa 10-lecia pracy twórczej Jana Berczyskiego i Malarstwo i grafika poznańskiego plastyka K. Burzyńskiego. Codziennie g. 7—22. Poniedz. nieczynne (do 15. X).

TMMP (St. Rynek 10) — „Tema tyka muzyczna w malarstwie” Krystyny Bajonkiej — g. 10—13 i 16—18.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I:

Fala 1322 m. 7.30 Show w ran nych pantoflach; 9.05 Fala 71; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.10 Dla dzieci: „Nie do stracenia” — słuch.: 10.20 Radionie dziala informuje, zaprasza...; 10.35 Radiowa piosenka miesiaca; 11.05 Rozglosnia Harcerska; 11.40 Czy znasz mapę swiata; 12.15 Trans misja międzynarodowego me czu piłkarskiego Polska — NRF; 13.05 Muzyka; 14.05 Kompozycja przyszlego tygodnia — Claude Debussy; 14.30 „W Jezioranach” — odc. 598; 15.05 Koncert żywych; 16.05 Ty godniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 „Poczek tać drogi — Lenino” — słuch. dokument: 17.40 Melodie ludowej w wyk. Chóru i Kapeli Ludowej Rozg. Śląskiej p/d W. Byszewskiego; 18.05 Koncert rozrywkowy; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobrańca; 20.30 „Maty siakowie” — odc. 789; 21.05 Muzyka taneczna; 21.30 Radiowariete; 22.30 Jan Pietrzak polca...; 22.50 Gra Ork. „Dos Norte Americanos”; 23.10 Jazz na dobranoc; 23.25 Rewia rytmów; 0.10 Program nocny z Kielc.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 12.45, 16. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.45 Spotkanie z zesp. „Szczęśliwa 13” p/d S. Roso sińskiego; 8.05 Moskwa z melodia i piosenka słuchaczom polskim; 8.35 Radiopiosenki; 10. „Wielko polska Niedziela”; 12.30 Poranek symfoniczny; 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 15. Teatr dla dzieci: „Dziwne spotkanie” — festiwal słuchowisk dla dzieci

krajów OIRT-u: „Opowieści o pierwszej miłości”; 16.30 Konc. chopinowski — A. Umiński; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek — zapowiada Lucjan Kydryński — 18. Teatr Polskiego Radia — Studio Współczesne: „Etiuda radiowa” — słuch. A. Maliszewskiego; 18.40 Muzyka polska; 19.15 Aud. pt. „Ile gruzu ile wysiłku” — w oprac. Józefa Ratajczaka; 19.45 Wojsko. strategia obronności; 20. Magazyn literacko-muzyczny: „Z tamtej strony Odry”; 21.30 Rostok 71; 22.05 Ogólnop. i pozn. wiadomości sportowe; 22.35 Niedzielnego spotkania z muzyką.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.05. 17. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz oraz krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.30 Spotkanie z J. C. Annoux; 8.10 Zebra — magazyn motoryzacyjny; 8.35 Niedzielne rytmy; 9. „Porwanie w Bay Point” — pow.; 9.10 Grające listy; 9.35 Ballady J. Markiewicza; 10. Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 F. Mendelssohn-Bartholdy. Muz. do sztuki Szekspira „Sen nocy letniej”; 12.05 „Bitwa koło ujścia Ła Platy” — słuch.; 12.30 Między „Robino” — słuch.; 13. Tydzień na UKF-ie; 13.15 4/4 — magazyn; 14.05 Ork. K. Clarka i F. Bolla na międzynarodowym składzie; 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 Mistrzostwa Europy w piosence — cz. 1; 15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery; 15.30 O świnach, żaglowcach i gorących kamieniach; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Muzyka z jednej płyty — „The Shadows — 1971”; 16.40 Rzeczywistość i poezja Anatola Stern; 17. Perpetuum mobile — magazyn; 17.30 „Porwanie w Bay Point” — pow.; 17.40 Mistrzostwa Europy w piosence; 18. Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 18.35 Mój magnetofon; 19. „Patrycja 71” — słuch.; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20. Bez piórka i węgla — gawęda prof. dr. W. Zina; 20.10 Wielkie recitale — Walter Gieseking gra Davidsbunderkanta; 20.50 Kwadrans piosenki klasycznej; 21.05 Deszcz na głowie; 21.25 Mel. z autografem S. Mikulskiego; 21.50 Opera C. Monteverdiego „Korona Poppeli”; 22.05 Śpiewa D. Martin; 22.20 Szkice do portretu — W. Churchill; 22.35 Spod znaku Hitchcocka; 23. Swoje ulubione wiersze recytuje J. Jedlewska; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Na dobranoc śpiewa Nat King Cole.

WIADOMOŚCI: 6. 8.30. 14. 18. 22. 23.50.

PONIEDZIAŁEK PROGRAM I — Fala 1322 m. 7.50 Poranek z przebojem; 8.05 Dziś dobry, tu Redakcja Ekonomiczna; 8.10 Plebiscytowa piosenka miesiaca; 8.14 Muzyka; 8.35 Wojskowa Orkiestra Dęta; 9. Dla kl. I i II (jez. polski) kolorowe listy; 9.25 Z repertuaru mistrzów piosenki; 10.05 „Cale życie i jeszcze dwie godziny” — fragm. pow.; 10.25 Konc. poranny; 11. Dla kl. VIII (historia) „Okno na świat” montaż histor.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05, 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.45 Spotkanie z zesp. „Szczęśliwa 13” p/d S. Roso sińskiego; 8.05 Moskwa z melodia i piosenka słuchaczom polskim; 8.35 Radiopiosenki; 10. „Wielko polska Niedziela”; 12.30 Poranek symfoniczny; 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 15. Teatr dla dzieci: „Dziwne spotkanie” — festiwal słuchowisk dla dzieci

krajów OIRT-u: „Opowieści o pierwszej miłości”; 16.30 Konc. chopinowski — A. Umiński; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek — zapowiada Lucjan Kydryński — 18. Teatr Polskiego Radia — Studio Współczesne: „Etiuda radiowa” — słuch. A. Maliszewskiego; 18.40 Muzyka polska; 19.15 Aud. pt. „Ile gruzu ile wysiłku” — w oprac. Józefa Ratajczaka; 19.45 Wojsko. strategia obronności; 20. Magazyn literacko-muzyczny: „Z tamtej strony Odry”; 21.30 Rostok 71; 22.05 Ogólnop. i pozn. wiadomości sportowe; 22.35 Niedzielnego spotkania z muzyką.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.05. 17. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III — UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.30 Spotkanie z J. C. Annoux; 8.10 Zebra — magazyn motoryzacyjny; 8.35 Niedzielne rytmy; 9. „Porwanie w Bay Point” — pow.; 9.10 Grające listy; 9.35 Ballady J. Markiewicza; 10. Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 F. Mendelssohn-Bartholdy. Muz. do sztuki Szekspira „Sen nocy letniej”; 12.05 „Bitwa koło ujścia Ła Platy” — słuch.; 12.30 Między „Robino” — słuch.; 13. Tydzień na UKF-ie; 13.15 4/4 — magazyn; 14.05 Ork. K. Clarka i F. Bolla na międzynarodowym składzie; 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 Mistrzostwa Europy w piosence — cz. 1; 15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery; 15.30 O świnach, żaglowcach i gorących kamieniach; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Muzyka z jednej płyty — „The Shadows — 1971”; 16.40 Rzeczywistość i poezja Anatola Stern; 17. Perpetuum mobile — magazyn; 17.30 „Porwanie w Bay Point” — pow.; 17.40 Mistrzostwa Europy w piosence; 18. Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 18.35 Mój magnetofon; 19. „Patrycja 71” — słuch.; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20. Bez piórka i węgla — gawęda prof. dr. W. Zina; 20.10 Wielkie recitale — Walter Gieseking gra Davidsbunderkanta; 20.50 Kwadrans piosenki klasycznej; 21.05 Deszcz na głowie; 21.25 Mel. z autografem S. Mikulskiego; 21.50 Opera C. Monteverdiego „Korona Poppeli”; 22.05 Śpiewa D. Martin; 22.20 Szkice do portretu — W. Churchill; 22.35 Spod znaku Hitchcocka; 23. Swoje ulubione wiersze recytuje J. Jedlewska; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Na dobranoc śpiewa Nat King Cole.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05, 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.